

7 bm. początek debaty budżetowej w Sejmie

Prezydium Sejmu ustaliło, że 30. posiedzenie Sejmu PRL odbędzie się w dniach 7 i 8 grudnia. Początek posiedzenia w dniu 7 grudnia o godz. 10.00.

Porządek dzienny 30 posiedzenia Sejmu obejmuje:

1. Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów;

a. O projekcie uchwały o Narodowym Planie Gospodarczym na 1965 rok,

b. O projekcie Ustawy Budżetowej na rok 1965.

2. Sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego, Budżetu i Finansów o sprawozdaniach rządu z wykonania Narodowego Planu Gospodarczego i Budżetu Państwa wraz z wnioskiem Najwyższej Izby Kontroli w przedmiocie absolutorium dla rządu — za okres od 1 stycznia do 31 grudnia 1963 r.

Debata nad planem i budżetem na rok 1965 kontynuowana będzie także na następnym posiedzeniu Sejmu, które rozpocznie się w dniu 11 grudnia. (PAP)

W sobotę rozpoczyna się VII Zjazd TPRP

W sobotę rozpocznie w Warszawie obrady VII Krajowy Zjazd Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Zjazd oceni rezultaty dotychczasowej działalności, wytyczy kierunki na przyszłość, wybierze nowe władze. (PAP)

Afera w Kanadzie

Wysokie osobistości zasłaniają handlarza narkotyków

Kanadyjska Izba Gmin została ostatnio poruszona aferą związaną z handlem narkotykami i wykorzystywaniem wpływów politycznych.

Posel konserwatywny z Yukonu, Nielsen, oskarżył w parlamencie dwóch sekretarzy —

Niejednomyslna decyzja parlamentarzystów UZE

Zgromadzenie Unii Europy Zachodniej (w którym poza krajami Wspólnego Rynku uczestniczy również Anglia) przyjęło w środę tekst rezolucji apelującej do rządów członkowskich, by poparty zasadę utworzenia atlantyckiej siły nuklearnej na bazie wielostronnej i pozwalającej na udział załóg mieszanych. Projekt ten przyjęty został 37 głosami przeciw 9 przy 15 wstrzymujących się od głosu.

W kołach parlamentarzystów UZE podkreśla się w związku z tym, że:

1. po raz pierwszy Zgromadzenie UZE poparło zasadę atlantyckich sił nuklearnych na bazie wielostronnej;

2. zgodziło się na zasady politycznej kontroli takich sił;

3. uznało, że utworzenie tego rodzaju sił „zgodne jest z zasadami nierozprzestrzeniania broni nuklearnej”.

Rezolucja nie przeszła jednomyślnie. Przede wszystkim głosowali przeciwko niej przedstawiciele Francji. Wszyscy przedstawiciele parlamentarzystów zachodniemieckich głosowali za projektem.

W kołach delegacji labourzystowskiej podkreśla się, że rząd Wilsona pragnie rozszerzyć atlantyckie siły nuklearne przez włączenie do nich bombowców V, samolotów TSR-2 i budowanych obecnie okrętów podwodnych z „Polarisami”.

Zalecenie Zgromadzenia UZE ma znaczenie tylko doradcze. PAP

POGODA

Jak podaje PIHM — w dniu 3 bm. przewidywane jest zachmurzenie duże i miejscami niewielkie opady mżawki lub śniegu. Temperatura maksymalna od plus 4 st. na północnym zachodzie do ok. zera w centrum i minus 1 st. na wschodzie. Wiatry początkowo słabe o kierunku zmiennych, od zachodu skracające na południowo-zachodnie i wzmagające się do umiarkowanych, a na północnym zachodzie w ciągu dnia dość silne.



WIELKOPOLSKI

Rok XX Poznań Cena 50 gr
Wyd. A czwartek, 3. XII. 1964 Nr 287 [6475]

Drugie posiedzenie XIX sesji ONZ

Powitanie nowych państw w składzie organizacji

Zgromadzenie Ogólne NZ zebrało się w środę przed południem na swe drugie posiedzenie.

Alex Quaison-Sackey (Ghana), wybrany we wtorek przewodniczącym XIX sesji Zgromadzenia, oświadczył na wstępie, że wystąpienia środowa ograniczą się do powitania nowych krajów członkowskich: Malawi, Malt i Zambii.

M. in. przemawiał też delegat ZSRR, ambasador Fiedorenko, który stwierdził, że przyjęcie do ONZ tych państw jest jeszcze jedną oznaką upadku kolonializmu.

Po wyczerpaniu się listy mówców Quaison-Sackey zamknął posiedzenie. Delegaci mieli zebrać się jeszcze raz po południu (późnym wieczorem według czasu warszawskiego).

Kuba przyłączyła się do wniosku Kambodży i innych

krajów, aby na porządku dziennym XIX sesji umieścić sprawę reprezentacji Chin w ONZ. (PAP)

50 stypendiów ZSP dla studentów z zagranicy

W środę 2 bm. na obradującym w Sofii VIII Kongresie Międzynarodowego Związku Studentów przemawiał wiceprzewodniczący Rady Naczelnej ZSP — Kazimierz Warchoł. Podkreślił on, że naczelnym zadaniem polskich studentów jest zdecydowana walka przeciwko odradzaniu się sił wojny w Europie i tworzeniu wielostronnych sił nuklearnych.

Popierając w pełni działalność MZS delegat Polski zaproponował rozszerzenie prac związku w dziedzinie reform i demokratyzacji nauczania, zwiększenie pomocy w kształceniu kadr specjalistów dla nowo powstałych krajów Afryki i Azji oraz udzielanie większej pomocy organizacjom studentkim krajów Ameryki Łacińskiej w ich walce o likwidację analfabetyzmu.

ZSP, niosąc pomoc studentom krajów Afryki i Azji, przekazał 50 stypendiów dla MZS. (PAP)

Papież Paweł VI w Indii

Papież Paweł VI przybył w środę do Bombaju w Indii na XXXVIII Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Pobyt w Indii papieża Pawła VI potrwa trzy dni.

Na lotnisku bombajskim papieża powitali wiceprezydent Indii Zakir Hussein oraz premier tego kraju Lal Bahadur Shastri. (PAP)

Wielkopolska dla eksportu

Pracochłonne zabawki

Prócz skomplikowanej suszarki Poznańskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego zgłosiły do konkursu drugiego ciekawy wyrób: zabawkę — maszynę do szycia. W roku bieżącym przystąpią do ich seryjnej produkcji, obecnie zakłady opuszcza codziennie 400 sztuk tych zabawek. Zyskały one uznanie podczas minionych Targów Krajowych, na których maszynke wyróżniono srebrnym medalem. Na tej podstawie zakłady proponują zabawkę do eksportu. Twierdzą — nie bez uzasadnienia — że jest to rzeczywiście

udana, przyjemna i pożyteczna zabawka politechniczna. Potwierdziła to również centrala handlu zagranicznego Coopexim, zobowiązując się do zbierania zamówień na ten wyrób za granicą. I suszarka i maszyna do szycia są dobrą ilustracją naszych potrzeb eksportowych: oba wyroby zawierają wiele własnej pomysłowości konstruktorów i sporo pracy specjalistów i robotników. A taki eksport, wiadomo, opłaca się najlepiej. [zs]

ZMS-owska Tysiąclatka im. J. Gagarina w Zielonej Górze

W Zielonej Górze oddano w użyciu kompleks gmachów szkolnych im. J. Gagarina, ufundowanych przez ZMS-owców z całego kraju dla uczczenia Tysiąclecia Państwa Polskiego.

Na uroczystości przybyli członkowie kierownictwa KC ZMS z I sekretarzem Marianem Renke oraz przedstawiciele ZMS-owskich organizacji Bydgoszczy, Łodzi, Opola, Poznania, Szczecina i Wrocławia, tj. tych, które wyróżniły się w zbiorce pieniędzy na budowę tego obiektu.

W czasie uroczystości przekazania obiektu, M. Renke odczytał depeszę gratulacyjną od Jurijsa Gagarina. (PAP)

Spotkanie wojskowych z Zenonem Kliszko

2 bm. członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Zenon Kliszko spotkał się z aktywnym kierowniczym sił zbrojnych PRL.

W toku spotkania Z. Kliszko omówił węzłowe problemy aktualnej sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej. PAP

Wszystko przeciw powstańcom

Buńczuczne wystąpienie Czombego

W Stanleyville wciąż trwa ostra walka. Amerykańskie samoloty pilotowane przez kontrrewolucjonistów kubańskich bezustannie atakują część miasta położoną na lewym brzegu rzeki i — jak pisze korespondent Agencji UPI — opór powstańców wydaje się słabnąć.

Kanadyjski charge d'affaires Arthur Hickes, który właśnie powrócił ze Stanleyville do Leopoldville, powiedział, że samoloty T-28 zbombardowały stację kolejową i wszystkie większe budynki położone w dzielnicy znajdującej się w rękach powstańców. „Samoloty te są przez cały czas w powietrzu — mówił Hickes. — Bombardowanie trwa 24 godziny na dobę. Stanleyville jest martwym miastem. Na jego ulicach znajdują się tylko stosy zwłok.”

Ludzie przyjeżdżający do Stanleyville mówią o możliwości epidemii tyfusu. Rozeszli się nawet pogłoski, że do Leopoldville przywieziono białych najemników chorych na tyfus. Jednak lekarz szpitala duńskiego zaprzeczył temu. Niemniej jednak władze wojskowe (rządowe) w Stanleyville — jak pisze korespondent Agencji Reutersa — zmuszają powstańców wziętych do niewoli do zbierania zwłok z ulic miasta. Zwłoki te grzebie się lub pali.

Ostatnie godziny przygotowań do barburkowych uroczystości

W. Gomułka weźmie udział w górniczej akademii

W czwartek w przeddzień tradycyjnej „Barburki” odbędą się centralne uroczystości z okazji górniczego święta. Jak co roku wezmą w nich udział przedstawiciele najwyższych władz partyjnych i państwowych z I sekretarzem KC PZPR Władysławem Gomułką.

Półmilionowa rzesza polskich górników obchodzi swe święto w Polsce Ludowej po raz dwudziesty. Ze wszystkich rejonów kraju, w których znajdują się kopalnie węgla, rud, soli, siarki i innych cennych surowców — napływają meldunki o przygotowaniach do święta. Na wieżach szybów wydobywczych, na ulicach i placach miast i osiedli górniczych widnieją biało-czerwone i zielono-czarne, górnicze flagi. Liczne hasła pozdrawiają górniczą brać.

Minister górnictwa i energetyki Jan Mitrega w specjalnym liście z okazji górniczego święta serdecznie pozdrawia wszystkich pracowników kopalń węgla kamiennego, brunatnego i nafty, fabryk maszyn górniczych, pracowników zjednoczeń i wykonawstwa inwestycyjnego, wszystkich placówek naukowo-ba-

dawczych, projektowych i konstrukcyjnych oraz wszystkich innych instytucji przemysłu węglowego i nafty.

Brykietownia Konin wykonała plan

W środę w godzinach popołudniowych załoga Brykietowni Konin — największego zakładu tego typu w kraju — zameldowała o wykonaniu 30 dni przed terminem rocznego planu produkcji — 145 tys. ton brykietów. Do końca br. brykietownia konińska dostarczy dodatkowo na zaopatrzenie rynkowe 11 tys. ton doskonałego dla celów domowych paliwa brykietowego, którego wartość ocenia się na ponad 2,5 mln zł. (zet)

Nowe obiekty górnicze

Jak co roku w przeddzień „Barburki” górnicy Zagłębia Konińskiego otrzymują nowe obiekty kulturalno-oświatowe i inne. I tak np. Kopalnia Sól w Kłodawie wzbogaci się w najbliższych dniach o nowy piękny Dom Górnik, a akademia „Barburkowa” odbędzie się tam 4 bm. w nowo otwartym budynku cechowni.

W Koninie wprowadza się obecnie do nowych mieszkań 46 rodzin górniczych. W holu miejscowego Domu Górnik eksponowana jest (staremi Wydziału Kultury Prezydium WRN) wystawa fotografów Mariana Kucharskiego, ukazująca przemiany zachodzące, pod wpływem uprzemysłowie nia, we wschodniej części naszego województwa.

Energetycy — górnikom

Kierownictwo Zakładów Energetycznych Okręgu Zachodniego (poznńskiego) przesało na ręce Ministra Górnictwa i Energetyki serdeczne życzenia dla 500-tysięcznej rzeszy górniczej z okazji Ich Dnia. W liście czytamy m. in.:

„Szczególne pozdrowienia i życzenia składamy na Wasze ręce z okazji Święta Górniczego dla kierownictwa i załóg Kopalń Węgla Brunatnego w Koninie i Adamowie, dzięki pracy których możemy jest wielki rozwój energetyki Okręgu Zachodniego.

Zachodni Okręg Energetyczny w roku przyszył wyprodukować ma w oparciu o elektryczność węgla brunatnym 5 miliardów 200 milionów kWh energii elektrycznej. O rozmiarach tej liczby świadczy wymowne porównanie jej z produkcją roku 1938, kiedy to cała energetyka polska wyprodukowała około 3,5 miliarda kWh energii elektrycznej”. (ZS)

Parlament Francji potępia WSN

W pełnej podniecenia atmosferze wznowiona została 2 bm. debata we francuskim parlamencie nad rządowym projektem ustawy o 6-letnim planie rozwoju zbrojeń, a zwłaszcza narodowej atomowej siły uderzeniowej nazywanej od niedawna „siłą odstraszającą”.

Przeciwko narodowym ambicjom atomowym i projektem WSN wystąpili w tym dniu socjaliści, komuniści, przedstawiciele Zrzeszenia Demokratycznego i Centrum Demokratów. Deputowany SFIO J. Montalat stwierdził wśród powszechnego aplauzu deputowanych: „Jestem przeciwko sile wielostronnej, która nie zwiększa skuteczności sojuszu atlantyckiego, a mając charakter prowokacji wobec ZSRR może zadać cios pokojowemu współistnieniu”.

Również deputowany UNR gen. Billot oświadczył, że „projekt WSN jest nie do przyjęcia dla każdego, kto zachowuje poczucie godności”. (PAP)



Prawie 500 tys. spółdzielczych izb w następnym planie 5-letnim

Program budownictwa spółdzielczego na lata 1966—70 przewiduje oddanie do użytku w miastach i osiedlach ok. 930 tys. izb, czyli ponad 2,5 raza więcej niż w bieżącej 5-lacie.

Rozwój ilościowy inwestycji spółdzielczych będzie przy tym szedł w parze ze zmianami jakościowymi, polegającymi na wprowadzeniu nowych form współpracy spółdzielni z resortami i zakładami pracy. Praktycznie biorąc, wszystkie mieszkania budowane w przyszłym planie 5-letnim przez fabryki, przedsięwzięcia, instytucje itd. (czyli odpowiednik dotychczasowego budownictwa zakładowego) oraz resorty — realizowane będą poprzez spółdzielczość.

Według wstępnych założeń, spółdzielnie wybudują w latach 1966—70 ok. 225 tys. izb dla zakładów pracy i ok. 265 tys. izb — na zlecenie resortów. W sumie zatem budownictwo zakładowe i resortowe obejmie ok. 490 tys. izb, co stanowi 52 proc. zadań spółdzielczości mieszkaniowej w następnej 5-lacie.

Istotnej zmianie ulegną zasady finansowania spółdzielczego budownictwa zakładowego. Obecnie budownictwo to będzie finansowane wyłącznie z zakładowych funduszy mieszkaniowych. Kredyt bankowy przyznawany spółdzielniom przez rady narodowe będzie przeznaczony jedynie na budowę mieszkań dla tych członków spółdzielni, którzy są zatrudnieni w instytucjach nie dysponujących zakładowym funduszem mieszkaniowym, a zatem — w zasadzie — dla pracowników administracji państwowej, służby zdrowia, oświaty itd. W innych przypadkach zakład pracy będzie musiał pokryć w całości różnicę między łącznym kosztem budowy mieszkania, a wkładem członka spółdzielni.

Jednocześnie zwiększą się uprawnienia zakładów w stosunku do spółdzielni. Prócz tego, że zakład będzie kierował do spółdzielni swych kandydatów na mieszkania, zyska on prawo decydowania o kolejności przydziału lokali i prawo wskazywania nowego kandydata w przypadku zwolnienia mieszkańca przez poprzedniego członka spółdzielni.

Następne novum — to zakładowe budownictwo spółdzielcze kolonii niskich domów jednorodzinnych, stawianych na terenach „niezbrojonych” (dotychczas domki takie wznoszone były wyłącznie przez spółdzielnie zrzeszające osoby prywatne). Przewiduje się w związku z tym tworzenie nowych spółdzielni przyzakładowych budujących osiedla złożone z minimum 80—100 parterowych i jedno-

piętrowych domów — przy aktywnej pomocy (w materiałach, sprzęcie transportowym itd.) „macierzystych” fabryk i przedsiębiorstw. Dodajmy, że wprawdzie mieszkańcy takich osiedli będą pozbawieni niektórych wygód, np. centralnego ogrzewania i kanalizacji miejskiej, z drugiej jednak strony poniosą znacznie mniejsze wydatki — wobec niskiego kosztu budownictwa jednorodzinnego — niż użytkownicy mieszkań o pełnym standardzie.

Zasady współpracy spółdzielczości z resortami nie zostały jeszcze ostatecznie sprecyzowane. Prawdopodobnie, rozdział kredytów przynależnych resortom na budownictwo mieszkaniowe nastąpi za pośrednictwem banku inwestycyjnego i środki te będą przydzielane głównie zakładom rozbudowywanym lub znajdującym się w trakcie budowy. Decyzje w tej sprawie zapadną w najbliższym czasie. (PAP)

MSZ NRD odrzuca roszczenia rządu bońskiego

Ministerstwo Spraw Zagranicznych NRD zdecydowanie odrzuciło roszczenia rządu bońskiego do występowania w imieniu Berlina zachodniego.

Stanowisko bońskie pozbawione jest wszelkich podstaw prawnych — stwierdził we wtorek rzecznik ministerstwa.

„Kto jest kto?”

Przewodniczący XIX sesji ONZ

Wybrany na przewodniczącego XIX sesji Zgromadzenia Ogólnego stały przedstawiciel Ghany w ONZ, ambasador Alex Quaison-Sackey, jest jednym z wybitniejszych dyplomatów współczesnej Afryki.

Urodzony w r. 1924 w małej wiosce ówczesnego Złotego Wybrzeża, był on przewodniczącym młodzieżowej organizacji niedoświadczonych, a następnie studentem Uniwersytetu Oksfordzkiego, który ukończył w r. 1952.

W charakterze wysokiego rangą dyplomaty (m. in. pierwszego sekretarza kancelarii w Urzędzie Wysokiego Komisarza Ghany w Londynie) brał udział we wszystkich konferencjach międzynarodowych, w których zainteresowana była Ghana. Od 1959 r. jest stałym przedstawicielem tego kraju w ONZ. Pełnił funkcję przewodniczącego XVI sesji ONZ i stał na czele rozmaitych komisji tej organizacji.

A. Quaison-Sackey znany jest jako świetny mówca i zręczny negocjator.

Warto podkreślić, że pełni on równocześnie funkcje ambasadora Ghany na Kubie i w Meksyku. (PAP)

Konferencja PAN omawia perspektywy eksportu spożywczego

Perspektywy eksportu i importu rolno-spożywczego to główny temat rozpoczętej wczoraj w Poznaniu 2-dniowej konferencji naukowej, zorganizowanej przez Sekcję Ekonomiki Obrótu Rolniczego Komitetu Ekonomiki Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk.

W obradach uczestniczą m. in. wiceminister Przemysłu Spożywczego i Skupu St. Lindberg, kierownik Wydziału Rolnego KW PZPR J. Heidrych, przedstawiciele środowisk naukowych i instytucji badawczych.

Wiceminister Lindberg oświadczył m. in., że w trzech kwartałach br. uzyskano w eksporcie ok. 21 procent większe obroty niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.

O 33 procent wzrósł w tym czasie wywóz artykułów rolno-spożywczych. Te ostatnie

zajmują w eksporcie już od dawna ważną pozycję i np. w tym roku partycypowały w wywozie w blisko 18 procentach.

Poważniejsze zmiany zajdą dopiero w latach 1966/70, kiedy zgodnie z założeniami eksport artykułów rolno-spożywczych ma wynieść 10 procent, a 61 procent wpływów chcemy uzyskać z eksportu maszyn, urządzeń i przemysłowych artykułów konsumpcyjnych.

Gdy chodzi o globalne sumy wpływów, w zasadzie zakłada się w przyszłej 5-lacie utrzymanie eksportu rolno-spożywczego na poziomie osiągniętym w latach 1961/64. Dojdzie jedynie do zmian w strukturze wywozu. Chodzi tutaj o zwiększenie udziału artykułów o większym stopniu przerobu przynoszących korzystne efekty dewizowe. Do zamierzeń tych dostosowano plany inwestycji w przemyśle rolno-spożywczym oraz zwrócił się uwagę na wywóz maszyn do przerobu produktów rolnych. W tej ostatniej dziedzinie rysują się pomyślne perspektywy, m. in. w sprzedaży elewatorów, maszyn młynskich, urządzeń dla cukrowni, drożdżowni itp.

Na konferencji poświęcono wiele uwagi metodom analizy i rachunkowi efektywności eksportu rolno-spożywczego oraz importu zbóż. Obrady trwają. (b)

„Zgaduj-zgadula” w Kanadzie i USA

„Zgaduj zagadula” — zespół popularnej audycji Polskiego Radia w składzie: Sława Przybylska, Elżbieta Ryl-Górska, Stefan Witas, Edward Wójcicki, zespół muzyczny „Kwartet Warszawski” pod kierownictwem Bogdana Kozika oraz prowadzący imprezę Wacław Przybylski i Andrzej Rókitka — odbywa tournée po Kanadzie i USA.

Kanadyjski etap występów został już zakończony, przy czym główną nagrodę ufundowaną przez „Orbis” — miesięczny pobyt w Polsce wygrał mechanik Jan Wysocki, mieszkaniec St. Catharins koło Toronto.

Obecnie „Zgaduj zagadula” rozpoczęła tournée po USA. Przedstawienia odbyły się już w Buffalo, Detroit i Chicago — wszędzie przy szalenie wypełnionych widowiskach.

Finał tej kanadyjsko-amerykańskiej wyprawy odbędzie się w Nowym Jorku, gdzie przyznana zostanie główna nagroda ufundowana przez Bank PKO — bezpłatny pobyt w Polsce wraz z przejazdem. (PAP)

Senat Hamburga za przedłużeniem okresu ścigania zbrodni

Senat Hamburga złoży przy puszczalnie w zachodniemieckim Bundestagu (druga izba Parlamentu NRF) projekt ustawy dotyczący przedłużenia okresu ścigania zbrodni hitlerowskich do 30 lat — oświadczył dziennikarzem pełnomocnik Hamburga w Bonn, Gerhard Kramer.

Dodał on, że Hamburg podejmie tę inicjatywę w razie gdyby rząd federalny lub jedna z partii reprezentowanych w Bundestagu nie złożyły podobnego projektu ustawy. (PAP)

Telefony

• Przy ul. Beskidzkiej zapalił się wóz naładowany słomą. Niebezpieczeństwo rozprzestrzenienia ognia na szczęście w porę zlokalizowano.

• W czasie zabawy z równieśnikami, 8-letni Marian O. został uderzony nożem w nogę. Pierwszej pomocy udzieliło Ambulatorium Pogotowia.

• Wracającego z pracy do domu Janę Z. napadł chuligan uderzając ją łokciem w głowę. Poszkodowaną z urazem czaszki przewieziono do szpitala.

• Wczorajem nastąpiła przerwa w ruchu tramwajowym w kierunku Junikowa (zerwanie się sieci napowietrznej). Dwie brygady Pogotowia Technicznego usunęły awarię.

• Coraz częściej Czytelnicy zwracają się do nas z telefonicznymi zapytaniami, oczekując odpowiedzi w rubryce „Telefony”. Wczoraj jedna z Czytelniczek np. pytała, dlaczego w sklepach MMH od pewnego czasu nie można otrzymać mielonego mięsa. Na prośbę o zmniejszenie zakupionych sztuk innego gatunku, obsługa sklepów tłumaczy, że nie ma czym, gdyż dyrekcja zabrała im części od elektrycznych maszyn. (za)

Proces SS-owca Novaka

Raid bombowców sojuszników przeciw oświęcimskiej linii kolejowej ocaliłby tysiące Żydów węgierskich od śmierci w komorach gazowych — oświadczył przed sądem w Wiedniu w procesie SS-owca Franza Novaka, bliskiego współpracownika Eichmanna, świadek Philipp Freudiger, który w roku 1944 był członkiem „Rady Żydów” w Budapeszcie.

Rada Żydów w Budapeszcie zwróciła się w 1944 r. do ambasady brytyjskiej w Stambule prosząc Anglików i Amerykanów o zbombardowanie linii kolejowej prowadzącej do Oświęcimia. „Niestety, nie uważano za potrzebne wysłanie 20 samolotów” — stwierdził przed sądem świadek Freudiger. (PAP)

Antyfrankistowska demonstracja Oslo

Przed rezydencją ambasadora Hiszpanii w Oslo odbyła się we wtorek demonstracja młodzieży norweskiej protestująca przeciwko przesładowaniu demokratów przez reżim frankistowski. Demonstranci spalili przed ambasadą manekin przedstawiający gen. F. Franco oraz wznosili okrzyki na znak solidarności z ludem hiszpańskim. (PAP)

Peron w Brazylii

Podróżując na pokładzie samolotu linii lotniczych „Iberia” b. prezydent Argentyny Juan Peron wylądował w środę na lotnisku Rio de Janeiro z zamiarem kontynuowania dalszej podróży do Montevideo a następnie do Asuncion w Paragwaju. (PAP)

Nagroda „Odry” za rok 1964

Jury w składzie: Z. Hierowski, Zb. Kubicki, T. Luto-gniewski, W. Maciąg, I. Rutkiewicz, W. Szewczyk i W. Żukowski, postanowiło nagrodę miesięcznika „Odra” za rok 1964 przyznać Zbigniewowi Zieleniowi z Opola za powieść pt. „Orły na sarkofagu”.

Kontrkandydatem do nagrody był Aleksander Małachowski, autor książki pt. „Rzeczniopospolita”.

Nagroda wynosi 10 000 zł. Zostanie ona laureatowi wręczona 10 grudnia br. na publicznym spotkaniu w opolskim Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki. (na)

„Chłopiec na posyłki” z 6 tys. dolarów w kieszeni

Proces aferzystów celno-dewizowych

W toczącym się przed Sądem Wojewódzkim dla m. st. Warszawy procesie 20-osobowej grupy aferzystów celno-dewizowych w dalszym ciągu składają wyjaśnienia oskarżenia.

Po starszym radcy Centralnego Zarządu Cei — Henryku Głogowskim i b. rewidencie Urzędu Celnego Kolejowego w Warszawie — Jerzym Borkowskim, wyjaśnienia składali kolejno: b. pracownik akwizycyjny reklamy linii lotniczych „Air France” — Kazimierz Styczyński, b. inspektor Banku Inwestycyjnego — Wanda Głogowska (żona głównego oskarżonego), b. pracownik Państwowych Zakładów Teletransmisyjnych w Warszawie — Stanisław Kubilis, b. zastępca naczelnika Urzędu Celnego Port Lotniczy Warszawa — Okęcie — Henryk Michalski i b. kontroler Urzędu Celnego Kolejowego w Warszawie — Franciszek Sosiński.

Przeciwko Styczyńskiemu akt oskarżenia formułuje 17 zarzutów, obejmujących jego udział w szeregu przestępczych kombinacji, takich jak: handel dewizami i wywóz ich za granicę, sprowadzanie do kraju — bez opłat celnych — zagranicznych towarów — głównie swetrów, pończoch i gąbki oraz 2 nowych samochodów „Mercedes”. W większości tych nielegalnych transakcji Styczyński — jak stwierdza akt oskarżenia — współdziałał w przestępczej grupie z innymi współoskarżonymi: głównie z Głogowskim, a także Borkowskim, Głogowską i in. Styczyński jest również oskarżony o współudział w korumpowaniu pracowników urzędów celnych.

Styczyński — stwierdza akt oskarżenia — współdziałał w wywiezieniu za granicę w okresie 1960—62 ok. 26 tys. dolarów USA i w sprowadzeniu do kraju 8700 swetrów.

Wanda Głogowska, której akt oskarżenia zarzuca, że — działając w zorganizowanej grupie przestępczej — uczestniczyła w wywozie za granicę znacznych kwot dolarowych, zawierała transakcje handlowe za granicą, sprowadzała do kraju bez opłaty cła zakupione w Paryżu swetry itp. — przyznała się do jednorazowego wywiezienia z kraju 7,2 tys. dolarów USA. Oskarżona twierdzi, że wszystkie transakcje przeprowadzała jej mąż, który zmuszał ją do udziału w tych machinacjach, groząc jej rozwodem. Dlatego — już po aresztowaniu Głogowskiego — prowadziła nadal te transakcje, np. odbierając i rozpraszając 1,5 kg złotych wyrobów przy wiezionych nielegalnie z Włoch — Głogowska nie potrafiła wyjaśnić.

Oskarżony Stanisław Kubilis potwierdził wysunięty przeciwko

niemu zarzut wywiezienia do Włoch 5,6 tys. dolarów USA (własność innych osób) za które nabył i przemycił do kraju 8 kg wyrobów ze złota (łańcuszki, bransoletki). Kubilis utrzymuje, że był tylko „chłopcem na posyłki” dla innych współoskarżonych.

B. pracownik Urzędu Celnego Michalski, oskarżony jest o udział w machinacjach przestępczej grupy Głogowskiego, takich jak: współudział w wywozie za granicę ponad 16 tys. dolarów USA, nieprzeprowadzanie — w zamian za korzyści materialne — prawidłowych odpraw celnych współoskarżonych.

W najbliższych dniach wyjaśnienia przed Sądem składać będą następni oskarżeni w tej sprawie. (PAP)

Ostatni z trójcy

700 pustych autobusów

Reżim Franco cofnął demokratyzm burżuazyjny rozwój Hiszpanii. Burżuazja, szukająca kiedyś w faszystowskiej dyktaturze obrony przed tendencjami lewicowymi, znalazła się w pułapce. Jej przedstawiciele szukają z niej wyjścia. Dlatego „nogi tronu” Franco: Falanga, armia, syndykaty, kler — chwyciła się coraz silniej.

Caudillo nie może już w pełni liczyć na swą starą gwardię. Początkowo także zawodzić — oddana do niedawna — armia, której rola jest zupełnie wyjątkowa. Z racji szczególnego położenia geograficznego oraz dobrych stosunków z Portugalią i Francją — zapewnienie obronności kraju — przestaje być zasadniczym zadaniem armii. Toteż Franco z chwilą dojścia do władzy powierzył siłom zbrojnym rolę „utrzymywania ładu” wśród ludności cywilnej...

Nie mając zbyt wielu trosk frankistowska gwardia, slynie z nie kończących się rozgrywek, prowadzonych w kulisach pałacu Prado. Aby zjednać sobie na nowo poparcie armii, Franco mianował przed dwoma laty swym zastępcą — właśnie wojskowego — generała Munoz Granda, szefa frankistowskiego sztabu, tego samego, który przed dwudziestu laty dowodził „Błękitną dywizją”, walczącą pod rozkazami Hitlera na froncie wschodnim.

Ale Munoz Grandes to tylko jeden z generałów, a kadra oficerska jest liczna. Franco doszedł do władzy jako wojskowy i nabył długo blokuje dostęp do najwyższych godności innym. W Hiszpanii

nie ma junty wojskowej, choć niewykluczone, iż nie brak chętnych do jej założenia. Podwładni caudillo sami chcą władzy, są znudzeni jego apodyktycznością, żądni stanowisk, a tym samym i zmian.

W styczniu 1964 roku dochodzi do sensacyjnego strajku pułkowników. Strajk ten, o którym tylko skąpe wiadomości dotarły spoza pirenejjskiej kurtyny, wstrząsnął podstawami reżimu Franco. Zbuntowani oficerowie zostali natychmiast odosobnieni. Ale ich postępek odbił się w szeregach armii głośnym echem. Tej armii, która — zdawało się — trwa wiernie u boku Franco.

Francisco musi odejść. Co do tego nikt w Hiszpanii nie ma wątpliwości. Nie są jedynie znane czas i forma jego odejścia. W obliczu oczekiwanych zmian następuje przegrupowanie sił, rodzą się nowe sojusze — nie tylko wśród hiszpańskiej emigracji. Szczególną aktywność przejawiają komuniści. Z trybunu VI Zjazdu KPH raz jeszcze rzucono apel, wzywający klasę robotniczą do jedności, do współpracy z chłopami, intelektualistami i młodzieżą, dla ustanowienia w Hiszpanii odnowionej demokracji.

Nie jest łatwo o taką konsolidację w kraju, gdzie nie ma partii politycznych i nie ma związków zawodowych. Istniejące syndykaty, ukształtowane według wzorca Mussoliniego, zrzeszają i przedsięwzięci, i pracowników. Ta parodia organizacji robotniczych spełniała od lat rolę jednej z fundamentalnych instytucji reżimu frankistowskiego.

Ale również ta podpora tronu caudillo słabnie. W marcu 1962 roku, w toku II Kongresu Syndykatów, dość nieoczekiwanie wniesiono pod obrady sprawę reorganizowania syndykatów w konfederację odrębnych organizacji; jedna zrzeszała robotników, druga — przedsiębiorców. Propozycja odrzucono. Lecz sam fakt jej zgłoszenia był wydarzeniem bez precedensu i — być może — zapowiedzią zmian w łonie syndykatów.

W tym roku, na wiosnę, III Kongres Syndykatów dał asumpt do otwartej demonstracji madryckich robotników. Na Paseo del Prado pojawiło się osiemset ludzi, żądających zmiany struktury falangistowskich związków zawodowych. Demonstranci wtargnęli w obręb urzędzonego z przepręchaniem Domu Związków Zawodowych, z zamiarem wejścia do sali obrad. W Bilbao, stolicy Baskonii, 40 000 osób maszerowało w demonstracyjnym pochodzie, domagając się wypuszczenia z więzień zamkniętych działaczy związkowych. Rozlegały się okrzyki „Precz z Franco!” Mniej więcej w tym samym czasie w San Sebastian demonstranci zawładnęli Domem Związków Zawodowych i zniszczyli zgromadzone tam dokumenty.

Tegoroczny 1 maja w Madrycie minął także pod znakiem demonstracji robotniczych. Na Casa del Campo zgromadziło się 15 000 ludzi. Na nic się zdały autobusy, przygotowane specjalnie przez syndykaty. Robotnicy nie skorzystali z proponowanej wycieczki. Siedemset wozów odjechało niemal pustych. Robotnicy wybrali — wiece.

STEFAN ORYCKI

W produkcji kształtować osobowość człowieka

Po partyjnych konferencjach wyborczych

Kampania sprawozdawczo-wyborcza powiatowych, miejskich i dzielnicowych instancji partyjnych w Wielkopolsce — dobiegła końca.

W referatach sprawozdawczych ustępujących władz oraz w projektach programów działania na najbliższą przyszłość, zawarte były elementy oceny dorobku XX-lecia danej dzielnicy czy powiatu oraz realizacji zadań bieżącej 5-latki a także główne zarysy planów rozwoju gospodarczego na rok 1965 i lata 1966—1970.

Ustępujące władze partyjne zdawały delegatom uczestniczącym w konferencjach sprawozdanie z tego, jak realizowano wnioski i propozycje ludzi pracy, nie tylko przecięt partyjnych, zgłoszone przed IV Zjazdem partii. I to nie ogólnie lecz konkretnie: ile wniosków zostało zgłoszonych, w jaki sposób je rozpatrywano, ile już zrealizowano i co się dzieje z pozostałymi. To delegatom z fabryki i gromad bardzo przypadło do gustu. Przez kraj przetaczały się już przecież różne dyskusje, nigdy jednak tak skrupulatnie nie rozliczano się z załatwienia każdego indywidualnego wniosku.

W dyskusjach dominowały sprawy gospodarcze. Lecz sposób ujmowania tych spraw był także jakiś inny niż dawniej: szerszy i dojrzały. Przeważała przy tym zwięzłość, rzeczowość i konkretność. Przytłaczająca większość zabierających głos — obojętnie, czy był to robotnik, inżynier lub ekonomista — wykazywała znajomość nowoczesnych zasad organizacji produkcji, współczesnych tendencji w rozwoju techniki, obiektywnych praw, którymi rządzi się ekonomika.

Na poznańskiej Wildzie mówiono na przykład o tym, jak to na skutek niewłaściwego ustalania bodźców ekonomicznych, wiele poszukiwanych w kraju — używanych, lecz zdarnych do ponownego użytku — części zamiennych, narzędzi i oprzyrządowania warsztatowego, zamiast regenerować i wprowadzać z powrotem w obieg produkcyjny, po prostu oddaje się na złom. Złomowanie jest bowiem dla zakładów korzystniejsze niż regeneracja.

W dzielnicy Nowe Miasto mówiono z wielką znajomością rzeczy o przyczynach niedostatecznej wciąż jakości krajowego ogumienia, wskazując na realne i opłacalne sposoby zapobieżenia złu.

W Zakładach „H. Cegielski” wskazywano na nienadążanie resortowych zarządzeń, dotyczących przygotowywania wysoko kwalifikowanych kadr dla nowo budowanych fabryk (a nawet pewne sprzeczności), na skutek czego grozi niepełne wykorzystanie ich potencjału produkcyjnego, a kosztowne urządzenia obsługiwane przez niewykwalifikowanych ludzi, mogą ulec awarii.

W Śremie mówiono o wielkich możliwościach wzrostu produkcji rolnej, związanych ze stosowaniem nowoczesnej agrotechniki. Np. zastąpienie obecnego ziarna siewnego pszenicy nową odmianą „Małgorzatka”, może podnieść plony z 20 do 30 kwintali z hektara. Taką odmianę już wyhodowaliśmy. Rzecz w tym, by ją rozpowszechnić.

Co jeszcze było charakterystycznego w przebiegu ostatnich konferencji PZPR? Powszechne łączenie spraw produkcji z problemami stosunków międzyludzkich w przedsiębiorstwach, które mogą tłamsić lub wyzwalać ludzką osobowość: kształtować ją pozytywnie lub negatywnie. Tym sprawom poświęcono na konferencjach wiele wystąpień i ciekawych propozycji. W Zakładach „H. Cegielskiego” np. postanowiono poświęcić tym zagadnieniom specjalny rozdział w programie działania Komitetu Zakładowego PZPR.

W rzeczowej gospodarskiej dyskusji aktywny partyjny rodzą się cenne pomysły, dobre inicjatywy, ujawniają się rezerwy i nowe możliwości produkcyjne. Realizuje się prawda o kierowniczej roli partii w życiu narodu, w gospodarce i polityce kraju.

PAWEŁ CHMAJ

Z problemów II Plenum KC PZPR

W KIESZENIACH — TYSIĄCE W DYSPOZYCJI — MILIONY

Najpierw mówiono: eksperyment gospodarczy. Kiedy zaczęło ich być coraz więcej, pojawił się nowy termin: koordynacja pozioma. Kryją się za nim najróżnorodniejsze formy współpracy gospodarczej podejmowanej zarówno między radami narodowymi i przemysłem kluczowym, jakimś dzy zakładami poszczególnych resortów pracującymi w danym mieście. Mówiąc jeszcze prościej, „koordynacja pozioma to nic innego jak „dogadywanie się” nie związanych ze sobą żadnymi więzami organizacyjnymi kontrahentów w sprawach obchodzących obie strony w jednakowym stopniu.

Wspólny cel wspólne środki

Takimi sprawami może być np. żłobek, szkoła zawodowa czy przychodnia lekarska. Wyobraźmy sobie, że w mieście nie ma przystani dla maluchów. Z kieszy rady miejskiej można wydać na żłobek tylko paręset tysięcy. W tymże jednak mieście pracuje duży zakład przemysłu kluczowego, zasobny w odpowiedni fundusz i równie zainteresowany budową żłobka. Wspólnie sfinansowanie tej inwestycji — plus przydzielony przez radę miejską plac pod budowę — musi być korzystne dla obu stron. Potrzebne jest tylko „dogadanie się”.

Podobne porozumienia dały podstawę popularnemu już dziś eksperymentowi bielskiemu, który polega właśnie na tworzeniu i wykorzystywaniu wspólnych obiektów magazynowych, urządzeń transportowych i socjalnych zakładów produkcyjnych bez względu na ich przynależność resortową.* Koordynator tej współ-

*) Szczegółowo ten problem przedstawił nasz specjalny wysłannik do Bielska w kwietniu br. w cyklu publikacji pt.: „Bielska tabliczka mnożenia”. — Głos z dnia 7 IV i 11 IV br.

pracy to rada narodowa w Bielsku — jej rola jest tu wyraźnie wiodąca i stanowi piękny przykład faktycznego gospodarzenia w terenie.

Potrzebowało np. Bielsko wielu szkół przyzakładowych. Gdyby „każdy sobie rzepkę skrobał” trzeba by ich zbudować kilkanaście. Złożone do jednej kieszy fundusze zainteresowanych w budowie szkół zakładów przemysłowych pozwoliły zbudować tylko dwa, ale za to duże obiekty. W wyniku tego „dogadania się” rozwiązano problem szkolenia zawodowego dla wszystkich zakładów, a wydano nie porównywalnie mniej. Zrezygnowano również z budowy nowych magazynów przyzakładowych uruchamiając w ich miejsce centralną składnię wielobranżową. Zamiast 60 mln. — wydano tylko 25.

Za nimi poszli inni

Przykład Bielska nie jest odosobniony. Oto we Wrocławiu w bezpośrednim sąsiedztwie pracują trzy zakłady przemysłowe. Praktyka dowiodła, że można w nich skoordynować nie tylko transport i inwestycje ale również sprawy socjalne i kulturalne, zaopatrzenie. Trzej sąsiedzi wspólnie zaopatrują się dziś w gazy techniczne i paliwa, licząc na wymianę materiałów w myśl zasady: niepotrzebne jednemu, mogą przydać się drugiemu. Pożyteczna współpraca nawiązały działy głów-

nych mechaników w tych zakładach. Oto np. pracownicy Fabryki Farb i Lakierów korzystają ze szlifierek „Superfosfatu”, a z kolei pracownicy „Superfosfatu” wykorzystują z powodzeniem tokarkę sąsiadów-lakierników.

Znakomitym przykładem współdziałania rad narodowych z zakładami przemysłowymi były zorganizowane w miastach woj. katowickiego wystawy produkcji eksportowej i antyimportowej. Bezpośrednio kontakty producentów, zainteresowanych cent handlu zagranicznego, zwiedzenie wystawy przez przedstawicieli prawie 2 tysięcy zakładów pozwoliło ujawnić poważne możliwości zwiększenia produkcji na eksport oraz przysporzyć gospodarce dalszych dewiz. W efekcie wystawy te dały ponad 1200 porozumień na ponadplanową produkcję eksportową i antyimportową, łącznej wartości około pół miliarda złotych dewizowych.

Ciekawe poczynania podjął również Ostrowiec. Kilka tamtejszych przedsiębiorstw przemysłowych miało zamiar budować — każde na swój własny użytek — bocznicę kolejową. Dzięki inicjatywie MRN wszyscy ci inwestorzy zebrali się na sąsiedzką pogawędkę. W rezultacie wytypowano jednego inwestora, który podjął się opracować

kompleksowe założenia projektowe i dokumentację dla wszystkich użytkowników bocznic. I tak powstanie jedna bocznicza, w kosztach budowy której będą partycypować zainteresowane przedsiębiorstwa w zależności od ilości przyjmowanych wagonów. W sumie — będzie kosztować mniej i będzie na pewno racjonalnie wykorzystana przez współwłaścicieli.

Po eksperymentach czas na praktykę

Koordynacja pozioma wychodzi z fazy eksperymentowania. Zaczyna być koniecznością. Coraz więcej rad narodowych dostrzega w niej źródło nowych możliwości i szanse na zaspokojenie potrzeb terenu.

Koordynacji poziomej poświęciło wiele uwagi II Plenum KC PZPR, którego uchwała wyraźnie wskazuje, że rady narodowe i zakłady pracy winny wychodzić z inicjatywą po dejmowania wspólnych międzyzakładowych przedsięwzięć takich jak tworzenie wspólnych baz transportowych i zaopatrzenia materiałowego, powoływanie międzyzakładowych ośrodków socjalno-kulturalnych i in.

Mamy już w koordynacji poziomej pewne osiągnięcia. Wprawdzie jeszcze nieliczne, ale godne naśladowictwa. Przytoczone przykłady mówią same za siebie, prowadząc do prawdy oczywistej, że jeśli w kilku kieszeniach są tysiące, to w dyspozycji gospodarzy terenu — przy mądrej inicjatywie z ich strony — mogą być miliony.

WIESŁAWA LASKOWSKA

Zagospodarowują wodne odłogi

Leśnicy rybakami

Do Świąt daleko, żadna gospodyni nie myśli więc jeszcze o kupnie świątecznego karpia. Ale już teraz myślą za nią inni. Kto? Na przykład — leśnicy... Bo lasy, to nie tylko drewno, runo i zwierzyzna, ale także — ryby.

Siedem lat temu Lasy Państwowe nie dysponowały wodami. Miały co prawda na swym terenie tak zwane oczka leśne, jeziora i stawy, lecz administrowały nimi państwowe gospodarstwa rybackie. Z tego powodu PGR miały zresztą więcej kłopotów niż... premii, bo to i daleko było im do lasu i koszty były duże, a zysk niewielki. „Podrzucili” więc rybacy — za aprobatą pewnej uchwały państwowej — leśne wody Dyrekcji Okręgowej Lasów Państwowych.

Dla leśników był to problem nie lada. „Podrzuczone” wody od sześciu lat były martwe, bezrybne. Należało zagospodarować je od początku. W takim stanie przejęli 55 jezior o powierzchni łącznej 437 hektarów oraz 90 hektarów stawów. Uzyskali nieco funduszy na nową gospodarkę i najpierw zaczęli hodować karpia. Po trzech latach były pierwsze wyniki — 3 tony karpia ze stawów. Wtedy zabrali się też do jezior, które wymagały większej opieki i nakładów; uporządkowali 250 hektarów jeziornych wód, zarybili je sandaczem, linem, karpem i karasiem, wzbogacając zarazem wodę w składniki mineralne i karmie. Rezultaty nie dały na siebie długo czekać — w minionym roku gospodarzom (lato-lato) odłowili pierwsze 4 tony wyborowej ryby. Tak to w wy-



Leśnicy myślą już o świątach, toteż przygotowują na gwiazdkę karpia. A przy tym osiągają wcale dobre wyniki hodowlane. Oto widomy dowód: karp ze stawów w Wierzoncu przeczadzony będzie do tzw. zimowisk lub stawów-magazynów. Stamtąd pójdzie już prosto do Centrali Rybnej i na stół.

Fot. — K. Przychodzki

niku kilkuletnich zabiegów, wysadzenia 9 ton narybku, zorganizowania własnego ośrodka zarybieniowego, zaczęli wreszcie leśnicy zbierać plony. Kiedyś otrzymywali ze stawów 3 tony karpia, obecnie planują już 22 tony. Brakuje im jeszcze do średniej krajowej wydajności odłowów z hektara stawów, ale mają zarazem i fenomenalne wyniki w tej dziedzinie.

Oto na 12 hektarach stawów w Wierzoncu (Nadleśnictwo Poznań) leśni rybacy wyhodowali ostatnio 6800 kg karpia. Wypada to ponad 560 kg z jednego hektara, wynik rzadki nawet w gospodarstwach rybackich! Taki był rezultat starań ichtiologa Dyrekcji Lasów, inż. Adama Deplewskiego, jedyne stawowe — Stanisława Mańki oraz jego szefa leśniczego Marcina Gronowskiego. Leśnicy potwierdzili tym samym, że można i trzeba zagospodarowywać nawet małe wodne ugory. Toteż chcą się jeszcze zaopiekować pozostałymi przyleśnymi jeziorami, a nawet powiększyć powierzchnię stawów hodowlanych o dalsze 30 ha, aby uzyskać średnio 400 kg karpia z hektara wód w przyszłej pięcioletce. To byłby całkiem przyzwoity, rybaki wynik. Co na to właściciele innych martwych jezior? (zs)

P. S. Ostatnio w nadleśnictwie Łopuchówko odłowiono dwa karpie o wadze 15,5 i 10,5 kg!

TELEWIZJA

Jaskółki poprawy

Nież podpisany często słyka się w różnych prywatnych rozmowach z zarzutem, że jest mało obiektywny, że dużo trafia się programów słabych, niewartych obejrzenia, że nie dość zdecydowanie wytyka Telewizji jej słabe strony. I na ogół ci rozmówcy mają rację. Rzecz jednak również i w tym, iż dużo, zwłaszcza wśród programów cyklicznych, trafia się pozycje wartościowych, o których — ludzka to sprawa, a recenzent też człowiek — po prostu przyjemniej pisać niż o niewypałach. Tych niewypałów jest najwięcej, niestety, w programach publicystycznych. Piszą o tym zgodnym niemal chórem wszyscy recenzenci telewizyjni. Najgroźniejsza choroba telewizyjnej publicystyki jest przewagą rozmów ze studia nad obrazami. Od TV można chyba wymagać więcej. Co w radio się podoba, na ekranie może wypaść słabo lub wręcz nudnie. Stan ten nie powinien trwać dłużej, jeżeli TV nie chce zmniejszyć siły swego oddziaływania na odbiorców i kształtowania opinii publicznej. Kto wie, czy nie byłoby lepsze dla TV i dla widzów zmniejszyć liczbę programów publicystycznych. Pozwoliłoby to poszczególnym redakcjom bardziej skoncentrować się na jakości i oraz więcej funduszy poświęcić na każdy program, co jest sprawą dość istotną, jako że filmy i transmisje bezpośrednie pochłaniają najwięcej środków finansowych. Może zresztą i bez takich środków polepsza się programy publicystyczne. Pojawiały się ostatnio, właśnie w publicystyce, pewne jaskółki poprawy.

Mam tu na myśli przede wszystkim nowy cykl (znów cykl!) pt. „Bez apelacji”, który jest zmodyfikowaną i na pewno w swych założeniach ulepszoną wersją cieższego się ongiś dużym wzięciem cyklu pt. „Wszyscy jesteśmy siedmioma”. Piątkowy program „Bez apelacji” od razu wciągnął widzów w akcję tego, co się dzieło między dwiema poróżnionymi rodzinami. Oglądając perypetie sporu, którego nie umiały rozstrzygnąć ani organy administracyjne, ani sąd, sporu, co w końcu doprowadził do nieprawdopodobnych efektów — człowiek przed szklanym ekranem rzeczywiście czuł się jak jeden z członków wielkiego Trybunału Społecznego, od którego wyroku nie ma odwołania. Atrakcyjność

powiększała jeszcze sceneria: trybunał, niby adwokaci (dziennikarze), zainteresowani, świadkowie. Wszystko to przewijało się kolejno przed telewizorem jak na prawdziwej rozprawie, rozszerzającej pogląd na całokształt przez częste wizje lokalne. Bardzo dobrze się stało, że w konkluzji orzeczenia postanowiono powrócić do sprawy „zamurowanego okna” w następnym programie, gdyż w przeciwnym przypadku autorytet organów administracyjnych powiatu Pruszków, a także miejscowego sądu i organów odwoławczych ucierpiałby mocno. Wreszcie jest program publicystyczny, na którego kolejną pozycję będziemy naprawdę czekać.

Reportaż publicystyczny K. Lubelczyka pt. „Choroba 326” o alkoholikach również trzeba zaliczyć do niewątpliwych plusów minionego tygodnia. Siła i tego programu były autentyzm, unikanie niepotrzebnego referowania, przemawianie sytuacją, obrazem, „dzianiem się”. Słowem — wykorzystaniem wszystkich telewizyjnych środków wyrazu. Przy okazji zwracam uwagę na autora programu. K. Lubelczyk wyrobił już sobie od dawna dobrą markę: jego pozycje na ogół warte są obejrzenia.

I na tym chyba już kończy się lista dobrej publicystyki.

Niestety, program „Górnicy”, z Katowic okazał się typową „okolicznościówką”: ani specjalnie ciekawa, ani bardzo zła.

Gwoli sprawiedliwości dodajmy, że repertuar TV wzbogacił się o nowa wartościową pozycję „Poligon” (nowa koncepcja Magazynu Wojskowego), który sprawy czysto wojskowe ciekawie przedstawia w świetle polityki i koncepcji militarnych również Zachodu. Słowa rewelacyjnych prelegentów gęsto ilustrują ciekawe filmy. Odnotujmy jeszcze miły wieczór piosenek I. Dunajewskiego „Tania i inne”, ładne widowiskowo baletowe „Złota ryba” w wykonaniu zespołu Teatru Narodowego w Belgradzie, poniedziałkowy występ goszczących w Polsce artystów estradowych z Moskwy (dowcipne dialogi po polsku!) i dobry spektakl Teatru TV, który wystawił „Indyka” S. Mrożka w reżyserii J. Golińskiego. Coś nam ta atmosfera ogólnieji niemożności czy niemocy przypominała. Kapitan (J. Łutkiewicz) był pyszny. A małomówni chłopcy (K. Opaliński, T. Fijewski, A. Dzwonkowski) wręcz znakomici. O tym jaka była Laura nie napiszę, bo ile razy chwałę Kalinę Jedrusik, tyle razy cześć Cytelnickę ma do mnie pretensje („Co pan w niej widzi?”).

MARIAN FLEJSIEROWICZ

„Mozart i lekki karabin maszynowy”

Do oddziałów interwentów w Kongo zgłaszają się zwabieni wysokim żołdem biali najemnicy z różnych krajów. Najwyższy cenę się ochotników przybyłych z Niemiec zachodnich. Jest wśród nich wielu byłych żołnierzy Wehrmachtu. Jak podaje w serii reportaży z Kongo hamburski magazyn ilustracyjny „Stern”, najemnicy z NRF nie rozstają się w Kongo z hitlerowskimi odznaczeniami ze swastyką. A oto wypowiedź jednego z nich, Hauptmanna Müllera, zarabiającego miesięcznie 3 000,— DM:

„Będę pracować do pięćdziesiątki... Spodziewam się uzbierać do tego czasu tyle, że starczy na zabezpieczony spokojny zmierzch życia... Mały domeczek z ogrodem, pies, kot i klatka na ptaki, i adapter z Mozartem. Ach, Mozart! Mam dwie namiętności: Mozart i lekki karabin maszynowy”. (ZAP)

W oparciu o wyniki badań poznańskich Delegatury NIK-u omówiliśmy zasadnicze wady w funkcjonowaniu kontroli*). Zarzuty wysunięte pod adresem nadzoru i kontroli prowadzonych przez administrację instytucji i przedsiębiorstw świadczą o prymitywizmie i braku konsekwencji szczególnie w zakresie profilaktyki. Dlaczego tak się dzieje?

► Niezadowolający jest poziom kwalifikacji pracowników finansowo-księgowych. Także rewidentów zakładów niejednokrotnie mają tylko tzw. mgliste pojęcie o specyfice branży macierzystego przedsiębiorstwa. Służba ochrony mienia (straż przemysłowa, portierzy, dozorczy) jest natomiast wadliwie zorganizowana, a nadto często rekrutuje się z ludzi starszych, mało sprawnych fizycznie. A więc: szkolenie i wnikliwa weryfikacja wydaje się być nakazem chwili.

► Mała efektywność kontroli wewnętrznej często wiąże się z faktem, że w niektórych przedsiębiorstwach — jak to wykazały dociekania NIK-u — pewne odcinki działalności (jakieś produkcje, obniżka kosztów materiałowych)

*) Patrz artykuł pt. „Grzechy kontroli zewnętrznej i wewnętrznej” („Głos” z 13 ubm.).

Biblioteka polska w Buenos Aires

Biblioteka im. Domeyki w Buenos Aires posiada już 7000 tomów książek, a także wiele czasopism.

Biblioteka postawiła sobie dwa cele: — gromadzenie dokumentów na temat życia kulturalnego Polonii na terenie Ameryki Południowej, a zwłaszcza Argentyny oraz — stworzenie warsztatu pracy naukowej dla tych wszystkich, którzy teraz, lub w przyszłości zechcą badać, lub zapoznać się z dorobkiem kultury polskiej. Ma więc być pomocą dla naukowców, nauczycieli, dziennikarzy, działaczy oświatowych, a zwłaszcza dla studiującej młodzieży. (API)

W interesie fotoamatorów

Problem usług w Poznaniu wciąż jeszcze jest otwarty. Brak wielu placówek zajmujących się wszelkiego rodzaju naprawami i remontami.

Coraz liczniejsze na przykład są rzesze fotoamatorów, ludzi posiadających piękne i pożyteczne hoby, zajmujących się amatorsko a również zawodowo nakreśnianiem zdjęć filmowych itp. Potrzebują oni w swej działalności porady fachowej, pomocy przy naprawie sprzętu, wykończenia ich prac. Z ogólnym więc zapewne zadowoleniem przyjęty zostanie fakt, iż PP-Foto-Optyka w Poznaniu rozszerza swoje usługi, dokonując sprawnie i szybko napraw aparatów fotograficznych, sprzętu fotograficznego, precyzyjno-optycz-

Ukazała się pierwsza polska płyta z nagraniem piosenek Franka Sinatry. Amerykański piosenkarz przypomniał cztery przeboje swego repertuaru: Blue skies i Always Irvinga Berlin, Once in love with amy Loessera, I only have eyes for you (Warren-Dubin). Nagranie odwzorowano z tasm amerykańskiej firmy Columbia Records. Podobno na polskich płytach mamy otrzymać więcej podobnych nagrań. Omawianą płytę wykonał Pronit — N 322, 45 obrotów.

Dość późno, ale lepsze to niż nie, otrzymaliśmy nagrania z opolskiego festiwalu polskiej piosenki. Muza (L 453, 33 obrotów) prezentuje (w nawiasach wykonawcy) Tańczące Eurydyki (A. German), Intymny świat (I. Cembryński), Nasze dziewczyny (B. Czyżewski), Dziewczyne wopisy (B. Baranowska), Andriusz (B. Łazuka), Z kim ci będzie tak źle jak ze mną (J. Strzelecka), Ej, pogonię cztery konie (L. Jakubowski).

W tej samej serii Pronit (N 323, 45 obrotów) cztery piosenki w wykonaniu Violetty Villas, m. in. Przyjdzie na to czas, Maria Koterska śpiewa z orkiestrą Czernego: Nikt mnie nie czeka,

Dlaczego „kontrola“? „Wydawnictwo Poznańskie“ proponuje

stanowią swego rodzaju tabu. Zachodzące w tych dziedzinach nieprawidłowości są tolerowane, a przyczyny tej tolerancji tłumaczy się koniecznością wykonania zadań planowych. Sprawa jest oczywiście postawiona na głowie. Zamiast wykonywać plan za wszelką cenę (np. za cenę uchybień ułatwiających nadużycia) warto by chyba przystąpić do rewizji wadliwie działających bodźców ekonomicznych i wskaźników planistycznych.

► Kontrola wewnętrzna to czynności wykonywane przez pracowników danego przedsiębiorstwa wobec pracowników tegoż przedsiębiorstwa. Wynika z tego niebezpieczeństwo braku lub utraty ostrości spojrzenia. Lekarstwem na to zjawisko może być przede wszystkim rozwijanie w przedsiębiorstwie klimatu zdecydowanego potępienia sprawców nadużyć i zaniedbań.

► Dość często stosuje się również zasadę dwóch miarek. A więc nie ma pobrażania (i słusznie) dla osób — zajmujących najniższe pozycje w fabrycznej hierarchii — winnych zaniedbań czy kradzieży, ale z wielką tolerancją snotykają się znaczącej szerszy personel chociaż ich postępek często ma większy ciężar gatunkowy.

Stworzenie klimatu potępienia wobec sprawców nadużyć to oczywiście warunek nie tylko większej efektywności kontroli wewnętrznej, ale również skutecznej walki z przestępczością w ogóle. I dlatego organizacje polityczne i społeczne, ich zakładowe instancje muszą temu problemowi poświęcić więcej niż dotychczas uwagi.

Tyle o kontroli i nadzorze instytucji i przedsiębiorstw. Jeśli chodzi o kontrolę zewnętrzną to w poprzednim artykule stwierdziliśmy, że jej wady polegają m. in. na małej operatywności, ogólnikowości ustaleń, koncentrowaniu się na drobnych uchybieniach, a pomijaniu zagadnień najistotniejszych, no i w

końcu na słabym wykorzystaniu wyników kontroli.

► Listę przyczyn tego stanu otwiera znów problem kwalifikacji. W analizowanych przez NIK 46 organach kontroli — 12,7 procent pracowników nie posiadało wykształcenia średniego, a tylko 28,8 procent miało wykształcenie wyższe (pracowników z cenzusem zabrakło jednak aż w 16 organach). Najwięcej — bo 60 procent — rewidentów z wykształceniem podstawowym zatrudnia Wojewódzkie Zjednoczenie Przemysłu Mięsnego. Niezadowolający jest także fakt, że wielu inspektorów i rewidentów posiada krótki staż pracy.

► Niejednokrotnie kierownictwa jednostek administracyjnych (chodzi tu głównie o zjednoczenia) nie doceniają znaczenia działalności kontroli. Objawia się to zarówno w przypadkowym doborze kadry rewidentów, kierowaniu ich do prac nie mających żadnego związku z kontrolą, a nawet w niepełnej obsadzie etatów.

► Niezadowolające efekty kontroli często są wynikiem braku programowania i planowania czynności kontrolnych.

► Organów kontrolnych mamy zastrzeszenie. W zasadzie każdy z nich działa w pojedynkę. Wprawdzie NIK ma już pewne osiągnięcia w zakresie koordynacji działania organów kontrolnych, ale... NIK nie jest jedynym koordynatorem. Funkcje takie pełni (czy też winien pełnić) IKR — wobec organów rewizji finansowo-księgowych, wydział finansowy — wobec jednostek organizacyjnych Prezydium WRN, czy wreszcie PIH, który ma możliwość współdziałania z organami kontroli państwowej, spółdzielczej i społecznej. Trochę dużo tych koordynatorów, a co za tym idzie zachodzi konieczność... koordynacji ich działań.

Faktem jest, że dotychczasowa koordynacja czasoworzeczowa działalności poszcze-

gólnych organów kontroli zewnętrznej, że ich wzajemna współpraca daleka jest od ideału (w rezultacie niektóre odcinki gospodarki są wielokrotnie kontrolowane, a inne wcale). Faktem jest także, iż niewystarczające jest współdziałanie między kontrolą zewnętrzną a organami ścigania. Słabo rozwija się też współdziałanie z kontrolą partijną i społeczną (wyjątkiem PIH).

Przy obecnym systemie kontroli zewnętrznej niezmiernie trudno osiągnąć pożądaną pozycję koordynacji i współdziałania. Fakt ten, jak i inne niedomagania widoczne w funkcjonowaniu organów kontrolnych każą poważnie zastanowić się nad ich reorganizacją. Z projektem takim wystąpił np. Stanisław Akiński na łamach „Prawa i Życia” (nr 17).

Utrzymuje on, że kontrola zewnętrzna powinna stanowić jednolity, powszechny aparat kontroli państwowej obejmujący gospodarkę państwową, spółdzielczą i prywatną. Organizacja: Najwyższa Izba Kontroli oraz wojewódzkie i powiatowe względnie rejonowe izby kontroli.

Jakkolwiek system ten ma sporo zalet to trudno z całą stanowczością orzec czy jest on rozwiązaniem najszybszym. W każdym razie warto chyba przemyśleć sprawę reorganizacji kontroli zewnętrznej. W swej obecnej postaci stanowi ona bowiem oręż bardzo niedoskonały.

MICHAŁ ŁUCZAK

Po tamtej stronie Odry

Automaty, automaty...

P ragnąc w Dreźnie wsiąść do tramwaju na linii 3 i 11, daremnie szukałem wozu z konduktorem. Pierwszy miał na szybie tabliczkę: „Tylko dla posiadaczy kart miesięcznych”, na pozostałych dwu widniały sztylki z literami „ZB”. Jest to skrót słowa „Zahlbox”, a więc oznaczenie, że w wozie znajduje się automat do płatności.

Ów automat w niczym nie przypomina jednak naszego skomplikowanego „Kraka” czy „Kraha”, nad którymi to przyrządami od szeregu lat mowili się rodzimi konstruktorzy. Do obsługi wystarczy jedna dźwignia. W otwór automatu wrzuca się monetę lub odcinek zbiorczego biletu (można nabyć w tramwajach posiadających konduktorów). Przez szybki widać okrągłe pudełko, podzielone na kilka boksów. Przyciągając ku sobie rączkę po prawej stronie przyrządu otrzymujemy skrawek sztywnego papieru — bilet jazdy. Równocześnie obraca się widoczny za szkiełkiem boks i moneta lub wrzucony bilet wpada do wnętrza pudła. Proste, niezawodne i pozwalające łatwo skontrolować ile kto wrzuca monet lub co wrzuca do automatu.

Automatyzacja odgrywa w NRD jeszcze jedną ważną rolę: pozwala zaoszczędzić siłę roboczą. Aparaty sprzedające znaczki lub kartki pocztowe — to zmniejszenie liczby okienek na poczcie, automaty z artykułami żywnościowymi czy drobiazgami przemysłowymi — to znów likwidacja niepotrzebnego zachodzenia do sklepu po owe drobiazgi. Są też w NRD — automaty do potraw w „Imbisach” (barach szybkiej obsługi), do napojów (piwo, soki owocowe), papierosów, a od niedawna także z benzyną, tak zwane nocne stacje benzynowe. Z automatu można kupić czekoladę, naci, części rowerowe lub motocyklowe, baterie, pończochy, skarpetki, sok, żyletki, kanapki z wedliną i całe dania garmazeryjne.

Gdy przed kilku laty po raz pierwszy bawiliśmy w NRD, zadziwiał mnie ten świat automatów. Spotykałem wówczas rozmaite urządzenia do szybkiej sprzedaży, zawsze pełne, zawsze sprawne. Bliższe przyjrzenie się zagadnieniu ustawia je jednak nieco inaczej. Mówiąc prościej — nie wszystko złote, co się świeci.

W różnych miejscach można znaleźć automaty. Wiszą przy sklepach z papierosami, umieszczają się przy sklepach spożywczych, w przejściu do kolejki podziemnej czy na peron „S-Bahn”. Trzeba przyznać, że w wielu przypadkach lokalizacja takiego urządzenia decyduje o jego przydatności. Za sprawność i gotowość automatu znajdującego się przy sklepie odpowiada jego obsługa lub kierownik. Do innych trzeba dochodzić. W tym przypadku o zapomnienie nie trudno. Automat zięje wtedy pustką i nie spełnia zadania właśnie wówczas, gdy najbardziej jest potrzebny — wieczorem lub w nocy. Dotyczy to szczególnie papierosów, (które są sprzedawane w sklepikach, zamykanych równocześnie z innymi placówkami handlu), a także wielu innych drobiazków czy słodczy. Brak troski o automaty oddalone od miejsca ich zaopatrywania i napełniania nie jest oczywiście regu-

wej i popularno-naukowej przypominamy II tom cennej „Kultury Ludowej Wielkopolski” pod redakcją prof. J. Bursztyn — pod tą samą redakcją — „Stare i nowe w kulturze wsi kosałkińskiej”. Jedną z prac zbiorowych pod redakcją Cz. Łuczaka, omawia działalność „PPR w województwie poznańskim, w latach 1945—49”. Zwróciła również uwagę bardzo ładnie wydana monografia pod redakcją prof. J. Wasickiego — „Górzów — przeszłość i teraźniejszość”.

Duże powodzenie miały pozycje, reprezentujące dział literatury niemieckojęzycznej i dotyczące II wojny światowej np. H. Batowskiego — „Ostatni tydzień pokoju” czy A. J. Kamińskiego — „Hitlerowskie obozy koncentracyjne”, a także E. Serwańskiego — „Obóz zagłady w Chełmnie nad Nerem”. W najbliższych dniach ukaże się zbiór szkiców o wychowaniu i postawie moralnej młodzieży w NRF, pióra R. Dreckiego.

Na zakończenie — kilka propozycji „gwiazdkowych”, które wkrótce będzie można znaleźć w księgarniach. Czwarty już w kolejności album „Poznań” — tym razem ponoc bardziej dynamiczny w tematyce zdjęć (są także kolorowe!) cena 95 zł. Początki Państwa Polskiego, przedstawia zgodnie z najnowszymi badaniami naukowymi — St. Hel-sztynski w swej powieści „Zmierzch Popelidów”, zwaną „nową starą baśnią”. Najmłodszych zaś ucieszy będzie można bajką T. Kraszewskiego pt. „Prosię w deszcz”, z ilustracjami O. Siemaszkowej. (wch)

Stuchamy z płyt

smutku” — Frida Bocara (Monaco), „Jutro będzie dobry dzień” — Rene Kollo (NRF), „Szesaście lat” — Alvarach Gomez (Dominikana), „To nie ja” — Josif Kobzon (ZSRR), „Dobra jest noc” — Elza Bertuzzi (Włochy) i „Zwycięzca” — Yaffa Yarkoni (Izrael). Wszystkie utwory napisane przez polskich kompozytorów, ale wszystkie śpiewane w obcych językach. Gra orkiestra A. Wiernika. „Pronit”, L 0452, 33 obr.

Sława Przybylska. Duża płyta z 14 najgłośniejszymi piosenkami z olbrzymiego repertuaru. S. Przybylskiej towarzyszą różne zespoły: Orkiestra PR pod dyr. S. Rachonia, Sekcja Rytmiczna J. Abrahamskiego, Zesp. Instr. W. Machana, Zesp. Instr. L. Bogdanowicza i Poznańska Piętnastka Radiowa pod dyr. Z. Mahlika. „Pamiętasz była jesień”, „Już nigdy” — „Noc wie o wszystkim”, „Fascination”, „Malaquena”, „Tango Notturno” — oto niektóre z utworów nagranych na tej płycie przez „Pronit” XL 0207.

Zespół „Mazowsze” nagrał na jednej płycie 12 kolęd: Wśród nocnej ciszy, Przbieżeli do Betlejem, Gdy śliczna panna, Bracia patrzcie jeno i inne. Dyrygują: M. Domański i R. Pierchała. Najbardziej wzięty piosenkarz Bohdan Łazuka śpiewa cztery utwory: „A jednak ja!”, „Gdzie spotkamy się dziś”, „Naucz mnie kochać” i „Bo to się zwyle tak zaczyna”. Gra Zespół Instr. L. Bogdanowicza. Dobre. „Pronit”, N 318 45 obr.

Michał Burano z Zespołem Niebiesko-Czarnych wykonuje dwie piosenki w języku cygańskim „Syl Sygadyr” i „Patrina”. „Pronit”.

EUGENIUSZ COFTA

Pracownicy poszukiwani

- INŻYNIERÓW - MECHANIKÓW — do pracy w konstrukcji taboru szynowego, wymagana 3-letnia praktyka konstrukcyjna;
 - INŻYNIERA - MECHANIKA — na stanowisko Kierownika Sekcji Opracowań Norm, wymagana 5-letnia praktyka w branży taboru kolejowego;
 - INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW ze specjalnością trakcja elektryczna — do pracy w konstrukcji taboru kolejowego, wymagana 3-letnia praktyka konstrukcyjna;
 - TECHNIKÓW - MECHANIKÓW I ELEKTRYKÓW — na stanowiska mł. konstruktorów, wymagany 5-letni staż konstrukcyjny;
 - TECHNIKA - MECHANIKA — względnie ZAOPATRZENIOWCA z branży metalowej na stanowisko technika do spraw kompletowania dokumentacji informacyjnej i katalogowej.
- Wymagana 5-letnia praktyka konstrukcyjna lub normalizacyjna w branży taboru kolejowego względnie 10 lat pracy w zaopatrzeniu,
- przyjmie do pracy zaraz **CENTRALNE BIURO KONSTRUKCYJNE PRZEMYSŁU TABORU KOLEJOWEGO W POZNANIU**, ul. Dzierżyńskiego 231/239.
- Zgłoszenia wraz z szczegółowym życiorysem, prosimy kierować pod wyżej podanym adresem. K7767

Praca

Gospośia samodzielną, dochodząca w Poznaniu do 4 osób potrzebna. Wynagrodzenie 900.— zł. Adres referencji podać w ofertach. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38331g.

Pomoc domowa potrzebna do utrzymania i ze spaniem. Poznań, Garbary 65, Skład piekarniczo-cukierniczy. 37809g

Potrzebny czeladnik na instalację wodno-kanalizacyjną, c. o. Warsztat, Matejki 11. 37929g

Pomoc domowa dla osób starszych najchętniej z prowincji potrzebna. Rutkowskiego 15 m. 7. 38355g

Małżeństwo naukowców z niemowlęciem (mieszkanie komfortowe) poszukuje pomocy domowej na 7 godzin. Zgłoszenia tylko po południu, Raszynska 15 m. 7, autobus 63. 38413g

Potrzebny od 1 stycznia 1965 r. oborowy na średnią oborę. Warunki do omówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38370g.

Księgowa przyjmie każdą pracę biurową po godz. 15. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38221g.

Gospośia samodzielną w średnim wieku, na stałe potrzebna. Warunki dobre. Zgłoszenia, od godz. 16, Łukaszczyka 21 m. 2. 38415g

Pomoc domowa z noclegiem zatrudnić. Andrzejewski, Poznań, ulica Kłuskiego 3 m. 1. 38085g

Nauka

Tańców szybko uczyć. Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 37616g

Języki obce wykłada profesor Maria Romington, św. Józefa 5 m. 5. 38171g

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna, Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 36601g

Fortepianu, skrzypiec — początkującym i zaawansowanym akordeonu metodą najnowszą uczy Florian Poniecki — pedagog WSM, ul. Piekary 13b m. 8. 38267g

W dniu 30 listopada 1964 r. zmarł po krótkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św. mojego najdroższego męża, naszego ukochanego ojca, teścia, dziadka, przeżywszy lat 76, sp.

Stanisław Górecki

powstaniec wielkopolski, odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm., o godzinie 14.30, w Krotoszyńcu, w kościele św. Rocha na cmentarzu parafialnym.

W smutku pograżona zawiadamia
ZONA Z RODZINĄ
Warszawa, Poznań, Ostrzeszów, Zwickau.

W dniu 29 listopada 1964 r. zmarł po długiej i ciężkiej chorobie

dr Horst Gaca

SPECJALISTA — LARYNGOLOG

W Zmarłym straciłmy długoletniego zasłużonego i cenionego lekarza.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 3 bm., o godzinie 14 z kłusnicy Szpitala Powiatowego.

WYDZIAŁ ZDROWIA I OPIEKI SPOŁECZNEJ
PPRN W KOŚCIANIE

W dniu 30 listopada 1964 r. zmarł

Franciszek Kurowski

długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa.

W Zmarłym tracimy sumiennego, cenionego pracownika i nieodżałowanego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, 4 bm., o godzinie 10.30 na cmentarzu na Górczynie.

TECHNICZNA OBSŁUGA SAMOCHODÓW
W POZNANIU
Rada Zakładowa Rada Robotnicza Dyrekcja

Dnia 1 grudnia 1964 r. zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, nasza współpracowniczka i koleżanka

mgr Stefania Żurawska

pracownik Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego.

W Zmarłej straciłmy sumiennego i ofiarnego pracownika oraz cenioną koleżankę.

Pamięć o Niej pozostanie na długo wśród nas.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm., w Grodzisku Wlkp.

RADA ZAKŁADOWA ZZPPIS
PREZYDIUM RADY NARODOWEJ
M. POZNANIA

ZŁOM ZŁOTY ZŁOM SREBRNY

SKUPUJE

sklep „VERITAS”

POZNAŃ, ulica Kantaka nr 10. K7423

—WIEM Z DOŚWIADCZENIA, ŻE
NAJWIĘCEJ RADOŚCI SPRAWIA
LOS KRAJOWEJ LOTERII
PIENIĘŻNEJ!



K7868

Kupno

Spiesznie kupię maszynę rymarską, praworamienną, Florian Kowalczyk, Łakowa 16 m. 4.

Kupię pigment plastowy czerwony lub pastę zagraniiczną. Zgłoszenia: tel. 451-17 (wieczorem). 38374g

Akordeon nowy lub używany kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38330g.

Burbury angielski męski podpinak, wielkość 54 — kupię. Salutan, Kostrzyn Wlkp. 21600p

Sprzedaz

Wersalki — wyjątkowo cena obniżona, tapczany, fotele poleca tapicernia, Małckiego 33. 37938g

Sprzedam małe pianino „Eke” — Lux, Armii Czerwonej 36 m. 4. 38154g

Sprzedam z rozbiórki — cegły, gruz i kamień brukowy (kocie łepki). Zgłoszenia: Nowe Zagórze 4 m. 4. 38108g

Sprzedam wiązacz do słomy oraz silnik 5,5 kW na wózku z kablem, Sobal-kowo 19, pow. Rawicz. 21598p

Sprzedam podkładki Roza canina — czysty typ, wybór extra. Adres wskazać Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38393g.

Telewizor „Dürer” ko-rzystnie sprzedam. Tel. 552-42, godz. 14—16. 21593p

Sprzedam 100 tysięcy cegieł rozbiórkowej, 30 m³ drzewa budowlanego. Wia-domość: Marian Górniak, Jasiień Zarski, ul. Lub-ska 25, pow. Lubsko, woj. zielonogórskie. 21592p

Maszynę do szycia „Sin-ger” z motorkiem lub bez sprzedam okazjynie. Spor-na 1, narożnik Nowowiejskiego, od godz. 15. 38394g

Konia wóz półsiorok — sprzedam. Poznań, Nara-mowicka 78. 38094g

Sprzedam stół okragły i biurko. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38098g.

Samochody

Sprzedam „Trabanta” 600, 8.000 km. Poznań, Rycer-ska 20 m. 3. 38063g

Samochód maolitrażowy spiesznie sprzedam lub zamienię na motocykl. Poznań, Sw. Wojciecha 22/24 m. 17. 37978g

Sprzedam samochód „War-szawę” r. 1962. Srem, te-lefon 918. 38068g

Pilnie sprzedam skuter w dobrym stanie. Wrze-snia nr tel. 777. 21595p

Sprzedam tanió samo-chód „Moskwicz” stare-go typu, silnik 7 q, motor S 60 — wszystko w dobrym stanie. Bli-nkowski, Romanowo, pow. Czarnków. 21598p

Dnia 30 listopada 1964 r. zmarł po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, brat i dziadek, przeżywszy lat 69, sp.

Mikołaj Lipowczyk

MISTRZ PIEKARSKI

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 4 bm., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Ju-nikowie.

W smutku pograżona
ZONA Z RODZINĄ
Poznań, ulica Mylna 1 m. 12. 38391g

Dnia 2 grudnia 1964 r. zasnął w Bogu, opa-trzony Sakramentami św., mój najukochańszy mąż i przyjaciel, nasz ojciec, dziadek, brat, zięć i szwagier, sp.

Stefan Rakowski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 5 bm., o go-dzinie 11.45 z kaplicy cmentarnej na Jun-i-kowie.

W ciężkim smutku pograżone
ZONA I RODZINA

Dnia 1 grudnia 1964 r. opatrzony Sakramen-tami św., rozstał się z nami bezpowrotnie, przeżywszy lat 69, mój ukochany mąż, naj-lepszy ojciec i dziadek, kochany brat, teść, wuj i szwagier, sp.

Roman Garbarczyk

powstaniec wielkopolski,

mjr W. P. w stanie spoczynku, b. jeniec Ofllagu IIc Woldenberg.

Po eksportacji zwioz z Tarnowskich Gór na-stąpi pogrzeb w Książu Wlkp., dnia 5 bm., w sobotę, o godzinie 14 z domu.

W głębokim smutku pograżona
ZONA Z RODZINĄ

38465g



Czy wiesz, że „KOZIOŁKI”

dla swoich graczy na miesiąc grudzień
ufundowały dodatkowo 179 nagród
wartości 300.000,— zł

GŁÓWNA WYGRANA
samochód „SYRENA”

oraz: 2 premie po 10.000,— złotych
4 premie po 4.000,— złotych
10 premii po 3.000,— złotych
152 premie po 1.000,— złotych
10 premii po 1.000,— złotych
(na kupony abonamentowe)

Nagrody te zostaną rozlosowane na ban-derole kuponów: I, III-zakładowych i abo-namentowych złożonych w okresie od 30 listopada do 27 grudnia 1964 r.

SKORZYSTAJ Z WIELKIEJ SZANSY
I ZŁÓŻ ZARAZ KUPONY!

Unieważnia się

pieczęć podłużną z napisem:

Powszechna
Spółdzielnia
Spożywców
w Pleszewie
Sklep nr 23
Pasmanteryjny.

K7915

Lokale

Lokalu handlowego w Pi-le poszukuję. Oferty Biu-ro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38043g.

3 pokoje z wygodami, c. o., telefon, samodziel-ne, 1 ptr. — zamienię na 2 mieszkania po pokoju z kuchnią równorzędne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38243g.

Młode małżeństwo pilnie poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38413m.

Nieruchomości

Sprzedam pół willi kom-fortowej, wyłączonej po kupnie, wolna. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37997g.

Domek nowoczesny 2 po-koje z kuchnią, łazienką, przy tramwaju, 165.000 zł, 3 morgi sadu dochodowe-go z domkiem, 150.000 zł, domek z parcelą, przy tramwaju, 100.000 zł — poleca: Adamski, Małec-kiego 21. 38452g

Dom nowy, bliźniaczy, w surowym stanie, dobrze zbudowany, pięciopokojo-woy, kuchnia, łazienka, ogród, do wykonczenia potrzeba: podłogi, drzwi, okna, piece, Dębiec-Swier-czewo, 270.000 zł, wpłaty 170.000 zł, reszta jest hipoteka bankowa na 25 lat. Dom nowy, dwupokojo-woy, zaraz wolny, taras, duży ogród, opłotowany, zadzwoniony, Osiedle War-szawskie, blisko tramwa-ju, 140.000 zł — sprzedaj: Nowak, Poznań, Wyspiań-skiego 16. 38373g

GLOBULKI

„Let”

ZAPOBIEGAJĄ CIĄŻY.

Do nabycia we wszystkich apte-kach, drogeriach, kioskach „RUCH” i sklepach „Arged”.

Cena 7,— złotych,
na receptę 2.10 zł.

K7715

Sprzedam domek wylą-czony, 4 pokoje, kuchnia, pokój wolny, ogród, za-budowania gospodarcze, Poznań 27. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 37946g.

Willę dwurodzinną z ogro-dem lub 2 domy jedno-rodzinne z wolnym mieszkaniem, spiesznie kupię od właściciela. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 38451g.

Parcelę budowlaną przy granicy Poznania zaraz sprzedam. Dojazd autobu-sem MPK. Właściciel: Piątkowo, ul. Obornicka 11. 38360g

Kupię gospodarstwo do 90.000 zł lub wydzierżawie. Potyrała, Bojanice, poczta Krzemieniewo, powiat Leszno. 21591p

Posiadaacz samochodu 9954 proszony jest o podanie adresu: Władysław Borys, Wrocław, ul. Traugutta 124 m. 14. K7919

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 38181g

Czyszczenie wszelkiego rodzaju pierza na pocze-kanu. Poznań, Małec-kiego 34. 38227g

Garbuje, farbuję, uszla-chemiam wszelkie skóry futerkowe. Łukasik, Po-zań, Dworkowa 14, do-jazd 9, 11, 15, 16 — kieru-nek Sołacz. 36840g

Posiadaacz samochodu 9954 proszony jest o podanie adresu: Władysław Borys, Wrocław, ul. Traugutta 124 m. 14. K7919

Wypożyczam zagraniczne suknie ślubne, kolorowe, wieczorowe, nakrycia do chrztu. Szewska 20. 38181g

Czyszczenie wszelkiego rodzaju pierza na pocze-kanu. Poznań, Małec-kiego 34. 38227g

Garbuje, farbuję, uszla-chemiam wszelkie skóry futerkowe. Łukasik, Po-zań, Dworkowa 14, do-jazd 9, 11, 15, 16 — kieru-nek Sołacz. 36840g

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę
żonie mojej, sp.

Teresie Stranz-Pielok

a szczególnie Lekarzom, Zakładom Pracy oraz
Przyjaciółom składa

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

MAZ

38309g

Dnia 30 listopada 1964 r. zmarł

Roman Kulczyński

długoletni pracownik naszego przedsiębiorstwa.

W Zmarłym tracimy sumiennego i oddanego przedsiębiorstwu pracownika.

POZNANSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
REMONTOWO-BUDOWLANE
PRZEMYSŁU LEKKIEGO
POZNAŃ, ulica Krauthofera 10

Dyrekcja Samorząd Robotniczy Koledzy

Dnia 29 listopada 1964 r. zmarł po długich
cierpieniach

dr Horst Gaca

ordynator Oddziału Laryngologicznego Szpitala
Powiatowego w Kościanie, były starszy asystent
Kliniki Otolaryngologicznej Akademii Medycznej
w Poznaniu.

W Zmarłym tracimy dobrego Kolegę i odda-
nego chorým lekarza.

ZARZĄD ODDZIAŁU POZNAŃSKIEGO
POLSKIEGO TOW. OTOLARYNGOLOGICZNEGO

38430g

Przetargi

DZIELNICOWY ZARZĄD BUDYNKÓW
MIESZKALNYCH — POZNAŃ — STARE MIA-
STO w Poznaniu, ul. Rybaki 18a — ogłasza
PRZETARG OGRANICZONY na sprzedaż
1 CIĄGNIKA marki „Ursus” C-45, nr rej. PM
74-00, nr silnika 33275.

Cena wywoławcza — 14.950 zł.

Przetarg odbędzie się 14 grudnia br. o godz.
10 w Zakładzie Remontowym przy ul. Garba-
ry 84, gdzie również pojazd można oglądać.

Uczestnicy przetargu złożą w kasie DZBM
przy ul. Rybaki 18a — wadium w wysokości
10 proc. ceny wywoławczej najpóźniej w przed-
dzień przetargu.

Uczestnikami przetargu mogą być przedsię-
biorstwa państwowe, spółdzielcze oraz osoby
fizyczne wymienione w § 8 Zarządzenia Min.
Gosp. z dnia 1. VIII. 1960 r. K7888

ZAKŁADY GAZOWNICTWA OKRĘGU PO-
ZNANSKIEGO — POZNAŃ, ul. Grobla 15 —
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na
SAMOCHÓD OSOBOWY marki „Warszawa”
M-20, nr silnika 088916, nr podwozia 23635,
znajdującego się w ZGOP — Poznań, cena
wywoławcza 30.750 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 17 grudnia
1964 r. o godz. 10 w Zakładach Gazownictwa
przy ul. Grobla 15.

Przystępujący do przetargu zobowiązany
jest złożyć najpóźniej w przeddzień przetargu
w kasie ZGOP — Poznań — wadium w wyso-
kości 10 proc. ceny wywoławczej.

Samochód oglądać można w ZGOP — Poznań,
za uprzednim zgłoszeniem w Dziale Admini-
stracji — ul. Grobla 15. K7889

DYREKCJA MIEJSKIEGO HANDLU DETA-
LICZNEGO ARTYKUŁAMI SPOŻYWCZYMI,
POZNAŃ — POŁUDNIE, ul. Wielka nr 26 —
ogłasza PRZETARG NIEOGRANICZONY na
MALOWANIE pomieszczeń sklepowych i urzą-
dzeń sklepowych w placówkach podległych
tut. Przedsiębiorstwu na terenie m. Poznania.

Oferty w zalakowanych kopertach z napi-
sem „Przetarg” należy składać w Dyrekcji
MHD — ul. Wielka 26, I ptr., pokój nr 5.

Otwarcie ofert nastąpi po upływie 10 dni
od daty ogłoszenia przetargu.

W przetargu mogą brać udział przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i sektor nie-
uspołeczniiony.

Blizszych informacji udziela Dział Adm.-
Gospod. przy ul. Zamkowej 7.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wy-
boru oferenta i unieważnienia przetargu bez
podania przyczyn. M7882

BOJANOWSKIE ZAKŁADY PIWOWARSKO-
SŁODOWNICZE PT W BOJANOWIE, ogłasza-
ją PRZETARG NIEOGRANICZONY na wy-
konanie następujących prac:

1. wyburzenie istniejących fundamentów
po maszynię parowej;
2. wykonanie fundamentów pod sprężarki
chłodnicze — 4 szt.;
3. wykonanie kanałów do prowadzenia
przewodów chłodniczych;
4. zasypianie gruzem i zabetowanie istnie-
jących kanałów;
5. uzupełnienie posadzki;
6. malowanie farbami olejnymi pomiesz-
czenia maszynowni.

Materiał wykonawczy dostarczy zleceniodawca.
Termin wykonania: pkt. 1 do 15. 12. 1964 r.,
pkt. 2, 3, 4 i 5 do 31. 12. 1964 r., a pkt. 6 do
15. 1. 1965 r.

Dokumentacja projektowo-kosztorysowa do
wglądu w Dziale Technicznym BZPS w Boja-
nowie, gdzie można również uzyskać bliż-
szych informacji.

Oferty składać mogą przedsiębiorstwa: pań-
stwowe, spółdzielcze i prywatne.

Otwarcie ofert nastąpi po upływie 7 dni od
daty ukazania się ogłoszenia.

BZPS PT w Bojanowie zastrzega sobie
dowolny wybór oferenta względnie unieważ-
nienie przetargu bez podania przyczyn. K7833

dzisiaj w RADIO i TELEWIZJI

RADIO — PROGRAM I: 7.25 Piosenka dnia; 7.45
„Błękitna sztafeta”; 8.05 Muzyka i aktualności;
8.50 „Czy człowiek może żyć wiecznie”; 9 Dla klas
III i IV, pt.: „Pierścienie królowej”; 9.20 Koncert
z nagrań Ork. Rozgł. Wrocławskiej PR pod dyr.
St. Michaleka; 10 „Dr Zabiński przed mikrofonem”;
10.10 Publicystyka międzynarodowa;

Brak tłucznia opóźnia roboty na Grunwaldzkiej

Tylko miesiąc pozostał budowniczym ul. Grunwaldzkiej na ostateczne zakończenie wszystkich robót. Według projektów arteria ta miała być gotowa 1 stycznia 1965 r.

Niestety, utrzymanie tego terminu stoi pod dużym znakiem zapytania. Głównym powodem tego stanu jest brak

tzw. tłucznia, używanego do podkładu pod jezdnię i wypełnienia przerwy pomiędzy szynami tramwajowymi. Już od kilkunastu dni główni wykonawcy — PKP-10 i MPRD nie otrzymali z kamieniołomów ani jednej tony. Kamieniołomy zawałone są materiałem, ale brak wagonów uniemożliwia przesłanie go do Poznania. Inwestor i wykonawcy wielokrotnie interweniowali w tej sprawie — jak na razie — bez skutku. Może poznańska DOKP znalazłaby wyjście z tej przykrych sytuacji? Jeżeli tłuczeń nie zostanie dostarczony w najbliższych dniach, Grunwaldzka nie zostanie zakończona w terminie.

Kilkakrotnie już pisaliśmy o brakach inwentaryzacyjnych w projekcie przebudowy Grunwaldzkiej. Ciągłe jeszcze się zdarza, że koparki i spychacze przedsiębiorstw drogowych napotykały na kable elektryczne i telekomunikacyjne, o których nie wie nawet użytkownik. Na Grunwaldzkiej prace związane z kablami elektrycznymi wykonuje się tylko w 30 procentach według dokumentacji. Reszta robiona jest bez niej, gdyż projektant nie przeprowadził wnikliwej i dokładnej inwentaryzacji. Palacą sprawą jest obniżenie kilku studzienek z kablami telekomunikacyjnymi przy rondzie ul. Grochowskiej, których użytkownikiem jest Rejonowy Urząd Telekomunikacyjny (a nie MPK — jak pisaliśmy poprzednio). Zachodzi potrzeba jak najszybszego znalezienia wykonawcy na te roboty. (st)

Szekspirowski „Czwartek literacki”

O Szekspirze mówić będzie na „Czwartku literackim” dzisiaj prof. dr Stanisław Helczyński, wybitny szekspirológ, autor licznych dzieł, m. in. wydanych niedawno książek „Człowiek ze Stratfordu” i „Moje szekspiriana”. Wieczór odbędzie się w „Pałacu Działnińskich, o godz. 19. (na)

W raporcie Kim WIKROKIE

● Poznańskie Zakłady Chemiczne Przemysłu Terenowego zaczęły w najbliższych tygodniach produkować zabawkę nowego typu, rycerzy w zbrojach, wykonanych z mas plastycznych. Zbroje będą rozkładalne i mają się składać z pukierzy, hełmów, tarcz oraz mieczy. Prototypowe egzemplarze wywołały zainteresowanie i należy sądzić, że zabawki te sprawią dzieciom dużo radości. (l)

● Przechodnie ul. Głogowskiej od dłuższego już czasu obserwują zmiany zachodzące w reklamie MTP, uwidocznionej na słupach latarni wzdłuż terenów targowych. Jeśli chodzi tu o odgadnięcie, którą imprezę zestawu świetlówek reklamują — trzeba ująć, że warunki konkursu. A najlepiej byłoby owe zdekompletowane „neony” zlikwidować. (kl)

● Zauważyliśmy, że od pewnego czasu na ul. Grunwaldzkiej (odcinek Matejki do Wojskowej) nie pała się wieczorem jarzeniówki. Być może — zakład energetyczny na uzasadnienie w tym, że zapala owe lampy w ciągu dnia. Ale przechodnie i mieszkańcy ulicy woleliby widzieć je pałace się wieczorem. (ad)

„Maria Stuart” znów w Nowym



Na scenę Teatru Nowego powróciła znów sztuka Fryderyka Schillera — „Maria Stuart”, którą reżyseruje Jerzy Hoffmann. Scenografię przedstawienia opracował Zenobiusz Sirzelecki. Na zdjęciu: Bronisława Frajtańska i Henryk Machalica.

Fot. — G. Wyszomirska

Dni Poezji

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — Wydział Kultury w Poznaniu, Wielkopolskie Towarzystwo Kulturalne oraz Pałac Kultury organizują Dni Poezji II Wielkopolskiego Festiwalu Kulturalnego oraz XI Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego w dniach 4, 5, 6 XII br. w Pałacu Kultury ul. Armii Czerwonej 80/82.

Recytacje indywidualne odbywać się będą w sali Błękitnej I piętro w godz. od 9 do 13 i od 14 do 18, a teatry poezji z Domu Kultury z Leszna i Krzycka Wielkiego (pow. Leszno) — w sali Kominowej I piętro w dniach 4, XII br. o godz. 19 i 6. XII br. o godz. 11. (na)

Powstanie Muzeum im. A. Zawadzkiego

Społeczny Komitet dla Utworzenia Muzeum im. A. Zawadzkiego zawiadamia, że dla zbiorów Muzeum przyjmuje wszelkie pamiątki — zdjęcia, artykuły prasowe, notatki związane z działalnością A. Zawadzkiego.

Osoby, które zechcą przekazać do zbiorów Muzeum eksponaty, proszone są o zgłoszenie się osobiste w siedzibie Społecznego Komitetu Muzeum w Pałacu Kultury Zagłębia w Dąbrowie Górniczej pokój 26 w każdy poniedziałek, środę i piątek tygodnia w godz. 18-21 lub pisemnie pod adresem: Dąbrowa Górnicza, Skrytka pocztowa nr 6. (na)

GRUDZIEŃ	Franciszka
3 czwartek	Święta: 7.42-15.43

TEATRY

POLSKI — g. 18 — przedst. zamkn. NOWY — g. 19 „Maria Stuart”; OPERA — g. 19 „Manru”; OPERETKA — g. 19 „My Fair Lady”; MARCINEK — g. 11 „To jest Polska”.

KINA

APOLLO — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Złoty Rzym” (franc.-wł. 16 l.); BALTIC — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.30 „Siedem narzeczonych dla siedmiu braci” (USA 12 l.); CZTERNASTKA — g. 10, 12.30, 15.30, 18 i 20.15 „Dwaj w stepie”

KONKURS „BĄDŹMY ZDROWI” 200 nagród czeka na dzieci

Przypominamy warunki corocznego konkursu rysunkowego. Mogą w nim udział brać dzieci do lat 14 przedstawiając na rysunkach tematy (każda technika: ołówkiem, tuszem, kredką, farbami). Oto tematy rysunkowe:

1. Czystość osobista to przyjaciel naszego zdrowia.
2. Słońce i świeże powietrze, to sprzymierzeńcy w walce z gruźlicą.



3. Szczepienia przeciwgruźlicze BCG uodparniają dzieci na zakażenie gruźlicą.

4. Ja też pomagam utrzymywać czystość w naszym domu, gdyż to jest jeden z warunków zdrowia.

Na konkurs wystarczy nadesłać jeden rysunek. Np. na temat 4 można narysować dziecko wycierające kurze. Zresztą możliwości dla wyobraźni dzieci jest wiele. Na rysunkach należy podać dokładne IMIĘ I NAZWISKO, WIEK oraz ADRES ZAMIESZKANIA I SZKOŁY.

W konkursie wygrać można rower dziecięcy (na zdjęciu koleżanka redakcyjna próbuje pojeździć, ze

garki, kolejkę elektryczną, aut elektryczne, plecaki, komplety ping-pongowe, krosna, siatki, łyżwy, modele samolotów, menażki, manierki itp.

Jednocześnie sześć pięknych nagród (walizki i zegarki) otrzymają opiekunowie szkolnych kół PCK i wychowawcy klas z których dzieci nadesłały największą liczbę rysunków.

Termin nadsyłania rysunków mija 7 grudnia 1964 r. (decyduje data stempla pocztowego). Należy je przesyłać pod adresem: REDAKCJA „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO”, POZNAN, UL. GRUNWALDZKA 19 z dopiskiem Konkurs rysunkowy — „Bądźmy zdrowi”.

MPUS przekroczy roczne zadania

Realizując podjęte zobowiązania, Miejskie Przedsiębiorstwo Usług Samochodowych zrealizowało w listopadzie roczny plan produkcji towarowej. Do końca grudnia MPUS wykona dodatkowe prace wartości miliona zł.

Jeszcze w bieżącym roku przedsiębiorstwo uruchomi przy ul. Młynnej zakład naprawy motocykli. (l)

Wydawnictwo Poznańskie przedstawia autorów

Wydawnictwo Poznańskie rozpoczyna wraz z Klubem MPiK — cykl spotkań ze swoimi autorami. Każde spotkanie będzie poprzedzone wystawą książek pisarza, który wystąpi przed klubową publicznością.

Cykl „Autorzy Wydawnictwa Poznańskiego” — otworzy dzisiaj, 3 bm., o godz. 9, spotkanie z poetą Ryszardem Daneckim. Wiersze z tomiku pt. „Afrasiabe” przedstawi słuchaczom aktorka Irena Maślińska. Na fortepianie towarzyszyć jej będzie Wiesław Kiser.

Ryszard Danecki zapozna też słuchaczy z kilkoma swoimi najnowszymi wierszami i przeczyta dwa małe utwory z przygotowywanego do druku tomu opowiadań współczesnych. (na)

„Oszustwo” w Klubie „Od nowa”

Teatr Jednego Aktora przy Klubie Studentów „Od nowa”, zaprasza dzisiaj o godz. 21 na drugie przedstawienie monodramu według opowiadania Bogdana Loebla pt. „Oszustwo”. Scenografia, reżyseria i wykonanie — Zdzisław Wardejn. (na)

INFORMUJEMY

Aparat fotograficzny skradziony 22 października na St. Rynek jest do odebrania w Komendzie MO Stare Miasto, Al. Marcinkowskiego 31, pok. 1, w godz. 8-16.

„Barburka jakich mało” — to tytuł imprezy Pałacu Kultury dzisiaj, o godz. 17, w Sali Marmurowej.

Spotkanie ze Zdzisławem Wardejną, aktorem dramatycznym, urzędują dzisiaj, o godz. 18.30 Filia Biblioteki Miejskiej przy ul. Chwaliszewo 17/23.

Dr Emmerich, generalny dyrektor Państwowych Zbiorów Sztuki w Dreźnie (NRD) wygłosi pogadankę o tych zbiorach dzisiaj o godz. 13 w sali Starego Ratusza.

O niektórych problemach reformy prawa budżetowego PRL mówić będzie prof. dr L. Adam dzisiaj, o godz. 17.30, w sali WSE na prelekcji organizowanej przez Sekcję Finansów i Polityki Pieniężnej PTE.

18 i 20 „Noc szpiegów” (franc. 16 l.); PRZYJAŃ — nieczynne; RIALTO — g. 10, 12, 14, 16, 18 i 20 „Agnieszka 46” (pol. 16 l.); SCALA — g. 16 „Tajemnica złotej runy” (franc. 9 l.); g. 18.15 i 20.30 „Prawo i pięść” (pol. 16 l.); TE-CZA — g. 16, 18 i 20 „Jutro na bitwę” (radz. 12 l.); WARTA — g. 10-13.30 non stop „Przeżyjmy to jeszcze raz” (pol. 9 l.); g. 15, 17.30 i 20 „Nieznany” (pol. 12 l.); WILDA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „M — Morderca” (NRF, 16 l.); WRZOS (Mosina) — g. 17 i 19.15 „Wojna trwa” (włoski 16 l.); FOTOPLASTIKON — g. 12-21 „Hirma i Kambodża”.

MUZEJA

ARCHEOLOGICZNE — g. 9-15; BRONI — g. 10-15; MISTORII M.

Koszykarskie derby Poznania „rodzynkiem” najbliższej niedzieli

Nowy zastrzyk optymizmu otrzymali poznańscy kibice koszykówki, po sukcesach Lecha i AZS-u nad warszawskimi drużynami Legii i Polonii. Poznańscy zrehabilitowali się za krakowskie niepowodzenie. Dzięki sobotnim i niedzielным sukcesom nasze zespoły uplasowały się w czołówce tabeli w grupie drużyn mających po cztery zwycięstwa i zajmujących miejsca od drugiego do piątego.

Najbliższa niedziela przyniesie nam dużą atrakcję sportową, jaką będzie niewątpliwie spotkanie pomiędzy poznańskimi pierwszoligowymi Lechem i AZS-em. Derby lokalne we wszystkich dyscyplinach sportu bywają zawsze bardzo emocjonujące. Niedzielny pojedynek tym bardziej zapowiada się interesujący, gdyż oba zespoły reprezentują mniej więcej równy poziom i jak na razie w tegorocznych rozgrywkach mistrzowskich idą „leż w leż”. Spotkanie to odbędzie się w niedzielę 6 grudnia o godz. 19 w sali AZS-u przy ul. Młyńskiej 14a.

Trudno jest wskazać ewentualnego zwycięzcę poznańskich derbów. Za AZS-em przemawia własna sala, którą jednak znają dobrze także lechici. Wiele będzie za to od postawy akademików. Jeżeli zagrają oni równie ambitnie i z zębem, jak w meczach z Legią czy Polonią, mogą rozstrzygnąć to spotkanie na swoją korzyść. Do minusów AZS-u należy pewna nerwowość w grze, co czasami ujemnie wpływa na celność rzutów. Dla większości zawodników tegoroczny sezon jest ich pierwszym startem w ekstraklasie, nie więc dziwnego, że w meczach ze znanymi przeciwnikami, przed pełną widownią, tracą czasami głowę. Jeżeli tylko zdołają wyeliminować te błędy, Lech może mieć poważny problem z swym niedzielnym przeciwnikiem.

Największym atutem kolejarzy jest ich rutyna i doświadczenie. Poza tym, jak wykazywały ostatnie mecze ligowe, kilku zawodników m. in. Chojacki, Pudelewicz, Pawełek czy też Cegielski, znajdują się w dobrej formie, dysponując przy tym niezłym rzutem z bliska i z daleka. Lech już kilkakrotnie w ostatnich latach grał z AZS-em i prawie zawsze wychodził z tych pojedynków jako zwycięzca.

Niedzielny mecz wywołał ogromne zainteresowanie wśród poznańskich kibiców koszykówki. Najwyżej tysiąc z nich będzie miało okazję bezpośrednio oglądać ten ciekawy pojedynek. Tyle bowiem maksymalnie pomieści sala AZS-u przy ul. Młyńskiej 14a. Kasy biletowe otwarte będą już dwie godziny przed rozpoczęciem meczu, tj. o godz. 17, a pierwszy widowiec wejdzie na salę o godz. 18.15. Punktualnie o godz. 19, z chwilą rozpoczęcia spotkania, drzwi sali zostaną zamknięte.

Poza derbami poznańskimi w niedzielę 6 bm. odbędzie się jeszcze 5 spotkań o mistrzostwo ekstraklasy mężczyzn. Grać będą Polonia Warszawa — Legia Warszawa, AZS AWF Warszawa — Start Lublin, Wybrzeże Gdańsk — AZS Toruń, Wisła Kraków — AZS Wrocław, Śląsk Wrocław — Sparta Nowa Huta.

Koszykarki poznańskie zagrają w sobotę i niedzielę kilka spotkań mistrzowskich. W sobotę AZS Poznań zmierzy się w Wrocławiu z tamtejszą Słeszą, a Lech przyjdzie na własną salę — Olimpię Poznań. W niedzielę Lech gra z AZS-em Poznań, a Olimpia jedzie do Słęzy. Mamy nadzieję, że AZS i Olimpia wezmą przykład z kolejarzy i przywiozą z Wrocławia tak potrzebne im punkty. Jeżeli chodzi o mecze Lecha z AZS-em i

Po remisie — Dukla odpada

W środę w Pradze odbyło się rewanżowe spotkanie 1/8 finału Pucharu Europy w piłce nożnej między mistrzowską drużyną Czechosłowacji Dukłą Praga i madryckim Realem. Mecz zakończył się wynikiem remisowym 2:2. Do przerwy prowadzili Hiszpanie 1:0. Bramki zdobyli: dla Realu — Sereña w 44 min. i Amancio w 86 min. dla Dukli — zdobywca dwóch bramek był Geleta — w 80 i 77 min. Spotkanie prowadził sędzia polski — Gorączniak.

Do następnej rundy rozgrywek awansowali piłkarze madryckiego Realu, którzy pierwszy mecz na swoim boisku wygrali 4:0. (PAP)

POZNANIA — g. 9-15; INSTRUMENTÓW MUZYCZNYCH — g. 9-15; NARODOWE — g. 9-15.

WYSTAWY

SALON PTF (Paderewskiego 7) — VII Ogólnopolska Wystawa Fotografii Przyrodniczej — g. 10-19.

KLUB MPiK (Ratajczaka 39) — wystawa fotografii fotografików jugosłowiańskich pt. „Wzdłuż Adriatyku, od Kopru do Ulcynia” — g. 10-20.

SALON WYSTAWOWY PAŁACU KULTURY — wystawa prac R. Skupina „Studia krajobrazu” — g. 10-18.

Don Schollander najlepszym sportowcem

Doskonały pływak amerykański, Don Schollander, zdobywca 4 złotych medali olimpijskich został uznany za najlepszego sportowca świata w 1964 r. w tradycyjnym plebiscycie, organizowanym przez zachodniemiecką agencję ISK. W plebiscycie brało udział 28 pism sportowych z 28 krajów, reprezentujących 5 kontynentów.

Schollander zdobył 286 pkt. wyprzedzając zaledwie o 5 pkt. mistrza olimpijskiego na 800 i 1500 m Nowozelandczyka Petera Snella. Dalsze miejsca na honorowej liście najlepszych sportowców roku zajęli: 3) dwukrotny mistrz olimpijski w maratonie, Bikila Abebe (Etiopia) — 219 pkt. PAP

Ciasnota w przychodni sportowo-lekarskiej

W tych dniach wiceprzewodnicząca Prezydium Rady Narodowej Poznania Władysława Klawitter i przewodniczący WKFFiB Bogusław Ryba dokonali lustracji Wojewódzkiej Przychodni Sportowo-Lekarskiej w towarzystwie jej kierownika dr. Pawła Rudnickiego.

Lokale Przychodni mieszczą się w Ośrodku Sportowym przy ul. Chwiałkowskiego 34. Jak stwierdzono, personel przychodni pracuje w trudnych warunkach. Jest bardzo ciasno a zakres działalności tej placówki stale rośnie.

Postanowiono wystąpić z projektem pobudowania na terenie Poznańskiego Ośrodka Sportowego odpowiedniego, obszernego pawilonu, zaopatrzonego we wszelkie potrzebne urządzenia. (p)

dalekopisem

PING-PONG

W Bydgoszczy zaczęły się Mistrzostwa Polski w tenisie stołowym. Biorą w nich udział również zawodnicy Rumunii, CSRS, NRD i Węgier. O pierwszą niespodziankę postarał się Rudzki z Calisii, eliminując gladko — 3:0 — członka kadry Gwina z Gliwici.

SZACHOWE PÓŁFINAŁY

W Opolu rozpoczęły się półfinały indywidualnych mistrzostw Polski seniorów.

I LIGA SIATKÓWKI

W środę rozegrano dwa kolejne spotkania I ligi siatkówki mężczyzn. W Warszawie AZS AWF pokonał stołeczną Spartę 3:0 (15:11, 15:3, 15:4), a w Lublinie miejscowy AZS przegrał z Huraganiem Wołomin 2:3 (13:15, 11:15, 16:14, 15:13, 11:15).

ZWYCIĘSTWO POLEK

W Kownie w międzynarodowym turnieju piłki ręcznej kobiet reprezentacja Polski pokonała wileński zespół OGO — 10:9.

PREZYDENT JOHNSON PRZYJAŁ OLIMPIJCZYKÓW

Prezydent Stanów Zjednoczonych Lyndon B. Johnson przyjął w Białym Domu członków amerykańskiej ekipy olimpijskiej. Prezydent podziękował sportowcom za godne reprezentowanie barw USA na Igrzyskach w Tokio. (za)

WOIT (Stary Rynek 10) — fotografie Władysława Ruta pn. „Słaziem Orlich Gniazdo” — g. 9-17.

DYŻURY

SZPITAL MIEJSKI IM. STRUSIA — chirurgia, interna, okulistyka, (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11).

STACJA POGOTOWIA RATUNKOWEGO M. POZNANIA, (ul. Chelmońskiego 20) tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR, (ul. Kościuszki 103), tel. 586-86.

APTEKI: A. Lampego 2, Marcinkowskiego 11, Dzierżyńskiego 107, Dąbrowskiego 76, Głogowska 47. TYLKO DYŻUR NOCNY: Winogrody, Główna 53, Starolecka 79, Św. rzedzka 6, Ostrołęka 6.